WYDANIE AB

REDAKCJA:
Warszawa, Krak.Przedm. 71
Redaktor naczelny 105-01
Sekretarjat red. . 105-04
„ nocna . 503-59

ADMINISTRACJA:
Krak. Przedm. 71 tel. 105-03.

Prenumerata miesięczna zł. 4.50.
„ kwartalna „ 13.50.
P.K.O. 19.119

POLSKA

PISMO CODZIENNE

Numer pojedynczy 20 gr.

CZERWIEC
19
CZWARTEK
Św. Boże Ciało
Wschód słońca 3 m. 15
Zachód „ 19 59
Rok II. Nr. 165

Stolica protestuje

PRZECIWKO GWAŁTOM DOKONYWANYM NA LUDNOŚCI POLSKIEJ W LITWIE

Wczoraj o godz. 19-ej w sali Rady miejskiej odbył się wiec protestacyjny przeciwko gwałtom, dokonywanym na ludności polskiej na Litwie kowieńskiej.

Zgromadzeni na wiecu w liczbie kilkuset osób, uchwalili następującą rezolucję:

— Wielkie zgromadzenie obywateli m. st. Warszawy zwołane w Sali Rady Miejskiej w dniu 17 czerwca 1930 r. z powodu niesłychanego pogromu ludności polskiej oraz polskich instytucyj społecznych w dniu 23 maja r. b. w Kownie, przy rozmyślnym współudziale władz litewskich stwierdza:

1. że 200 tysięcy ludności polskiej w Litwie jest przedmiotem ustawicznego ucisku i pogromów, organizowanych systematycznie przez rządowe czynniki litewskie w szkole, w prasie, w urzędach i wszędzie gdzie to tylko jest możliwe:

2. że rodacy nasi w Litwie cierpią krawawe prześladowanie z powodu śpiewu i nabożeństw w języku ojczystym.

3. że ostatni program kowieński jest tylko jaskrawym wyrazem od lat 10 trwającej polityki litewskiej, mającej na celu bezwzględne wytępienie żywiołu polskiego na Litwie.

Wobec powyższego wielkie zgromadzenie stolicy:

1. wyraża swe najwyższe oburzenie wobec zdziczenia moralnego i barbarzyństwa części społeczeństwa litewskiego i rządu republiki litewskiej.

2. stwierdza, że tendencje polityki litewskiej naruszają zobowiązanie mniejszościowe rządu litewskiego wobec Ligi Narodów.

3. zakłada gorący protest i odwołuje się do opinji całego świata cywilizowanego o napiętnowanie polityki litewskiej wobec ludności polskiej.

4. wzywa rząd polski do energicznej interwencji w sprawie ucisku ludności polskie w Litwie.

5. przesyła rodakom w Litwie wyrazy otuchy i zachęty do wytrwania w walce o swe prawa i byt narodowy.

6. wzywa całe społeczeństwo polskie do szerokiej akcji protestacyjnej i nawołuje je do składania datków na rzecz ofiar terroru litewskiego. które wpłacać należy na r-k P. K. O. Nr. 22422.

Dymisja

Gabinetu egipskiego

K a i r, dnia 18 czerwca. Prezes Rady Ministrów udał się dziś rano do pałacu królewskiego i wręczył królowi prośbę o dymisję gabinetu.

Odroczenie

Sesji nadzwyczajnej Senatu

Dzisiaj o godz. 0.15 Szef biura Prezydjum Rady ministrów dr. Piętak doręczył marz. Senatu p. Szymańskiemu zarządzenie P. Prezydenta Rzplitej, datowane w Wilnie dnia 17 b. m., odraczające Sesję nadzwyczajną Senatu na dni 30-ci.

Zarządzenie to jest kontrasygnowane przez premjera Sławka z datą 18 b. m.

Odnośne pismo P. Prezydenta Rzplitej brzmi:

„Na podstawie art. 37 Konstytucji odraczam Sesję nadzwyczajną Senatu na dni 30-ci".

Prezydent Rzplitej
(—) I. Mościcki.
Prezes Rady Ministrów
(—) W. Sławek.
Wilno, 18 czerwca 1930 r.

Bandycki napad

urzędnika niemieckiego.

B i a ł y s t o k, dnia 18 czerwca. Dnia 13 maja r. b. obywatel polski Andrzej Walendykiewicz, stały mieszkaniec wsi Rogażajny, gminy Wiżajny (pow. suwalski) w drodze nielegalnej przekroczył granicę w rejonie Rakówek udając się do Prus Wschodnich, w poszukiwaniu pracy.

W momencie kiedy szedł do jednego z gospodarzy wsi, spotkał go na ulicy ubrany po cywilnemu urzędnik niemiecki Razomek, który zapytał Walendykiewicza po niemiecku co on tu robi, a po otrzymaniu od niego odpowiedzi uderzył go w głowę laską okręconą drutem.

Chcąc uchylić się przed dalsze mi uderzeniami począł uciekać. Wówczas Razomek strzelił do niego z rewolweru z odległości 3—4 kroków. Ciężko rannego umieścił Razomek w najbliższym domu i przestał się o niego troszczyć. Wskutek odniesionych ran Walendykiewicz zmarł w szpitalu w Zyckienach.

Zwłoki jego w dn. 17 b. m. zostały przez władze niemieckie wydane rodzinom na punkcie granicznym Rakówek.

Zarówno zabójstwo jak i przewóz zwłok w pace na śmieci wywołały oburzenie nawet wśród ludności niemieckiej zamieszkałej na pograniczu.

SZLAKIEM PODRÓŻY P. PREZYDENTA

POŚWIĘCENIE SCHRONISKA W TROKACH. — REWJA KADETÓW

W i l n o, dnia 18 czerwca. Turystyka Polska zyskała prześliczną placówkę: nowe schronisko nad jeziorem Trockiem.

Na fale jeziora wypłynęła wielka łódź żaglowa „Mewa", a na jej pokładzie był Pan Prezydent Rzplitej w towarzystwie wojewody wileńskiego Raczkiewicza oraz prezesa Ligi Morskiej i Rzecznej kuratora Pogorzelskiego i świty.

Aktu poświęcenia schroniska dopełnił ks. biskup Bandurski, poświęcając równocześnie dwie nowe łodzie żaglowe Ligi Morskiej i Rzecznej i jedną łódź harcerską.

Pobyt wczorajszy Pana Prezydenta Rzplitej w Trokach miał wiele innych jeszcze pięknych momentów.

W Trokach rozłożyli się obozem kadeci ze Lwowa. Namioty ich ustawione wgłębi lasu wśród malowniczych pagórków. Pan Pan Prezydent Rzeczypospolitej zaszczycił obóz lwowskich kadetów swemi odwiedzinami i przeszedł frontem dwustu kilkudziesięciu kadetów, którzy pochylili przed Głową Państwa pamiątkowy swój sztandar, przeszyty cztrema kulami walk powstańczych w 1863 r. Chorągiew tę otrzymali kadeci w darze od lwowskiego koła powstańców z 1863 r. Szkoła kadetów lwowskich ofiarowała Panu Prezydentowi bardzo pięknie i artystycznie wykonane odznaki honorowe szkoły.

W drodze powrotnej do Wilna Pan Prezydent zwiedził fabrykę tektury w Grzegorzewie.

Po powrocie z Grzegorzowa Pan Prezydent uczestniczył w nem posiedzeniu Wileńskiej Izby Przemysłowo - Handlowej.

Zakończeniem dnia wczorajszego była podniosła uroczystość na cmentarzu Rossa. W obecności Pana Prezydenta w godzinach wieczornych ks. arcybiskup Jałbrzykowski, poświęcił kolumnę na cmentarzu poległych żołnierzy b. Litwy Środkowej.

Konflikt maltański

ODROCZENIE WYBORÓW NA 12 MIESIĘCY

L o n d y n, dn. 18 czerwca. Premjer maltański Strickland od był dziś rano godzinną konferencję z sekretarzem do spraw kolonji lordem Passfieldem. Omówiono szczegółowo całokształt sytuacji, nie powzięto jednakże żadnej decyzji.

Punkt widzenia premjera Stricklanda będzie w dniu jutrzejszym przedstawiony radzie gabinetowej. Podłożem całej sprawy jest niemożliwość przeprowadzenia wyborów, dopóki nie zostanie zagwarantowana całkowita bez zastrzeżeń swoboda powszechnego głosowania.

Prawdopodobnie najprostszem rozstrzygnięciem będzie, odroczenie terminu wyborów o 12 miesięcy ażeby w międzyczasie mogło nastąpić uspokojenie. W okresie wzmiankowanym 12 miesięcy obowiązywałby na Malcie kolonjalny ustrój angielski.

L o n d y n. dnia 17 czerwca. Odpowiadając w Izbie Gmin na zapytania, podsekretarz stanu do spraw Kolonji zaznaczył, że z powodu stanu umysłów, jaki panuje wśród opinji publicznej na Malcie, termin wyborów trzymany jest jeszcze w zawieszeniu. Rząd rozważa obecnie pytanie, jakie nowe zarządzenia podjąć należy, ażeby zaradzić położeniu na Malcie.

Napad komunistów

Na konsulat polski w Hamburgu

B e r l i n, dnia 18 czerwca. W nocy z 16 na 17 b. m. manifestanci komunistyczni wybili szyby w gmachu konsulatu polskiego w Hamburgu. Zawiadomione władze miejscowe wszczęły dochodzenia.

Urząd Spraw Zagranicznych ze swej strony odpowiedział poselstwu polskiemu, że władze niemieckie poczynią wszystkie należne kroki.

CZY NA DRODZE DO POROZUMIENIA?

UWAGI OGÓLNE NA TLE ROZMÓW POLSKO - RUSIŃSKICH.

Dzięki t. zw. niedyskrecjom dziennikarskim, które często ujawniają sprawy ukryte przed okiem zwykłego śmiertelnika — rozeszły się po kraju wiadomości o jakichś rokowaniach rządu polskiego z przedstawicielami społeczeństwa ukraińskiego, mianowicie z głośną Undą, skupiającą w sobie najjaskrawsze nacjonalistyczno - niepodległościowe elementy rusińskie. Rzekomo w grę wchodzi ułożenie stosunków rusinów do państwa polskiego, a więc rodzaj ugody państwowo - politycznej, wyznaczającej ramy rozwiązania sprawy rusińskiej w granicach całości terytorjalnej Rzplitej Polskiej. Szczegółów owych rokowań nie znamy, bo rewelacje „Ruskiego Gołosa" częściowo zostały ze strony miarodajnej zaprzeczone a częściowo — o tem także pamiętać należy — mogły wogóle nie być beznamiętne, ponieważ obóz rusofilski z Undą jest w ostrym antagonizmie.

Wiadomo już obecnie jednak, że rokowania jakieś były, że prowadził je ze strony polskiej b. min. Józewski. Podobno rokowania te trwają nadal, choć nic konkretnego na ten temat nie wiadomo. Opinja wogóle nie była i nie jest w te sprawy wtajemniczona.

Rzecz, biorąc objektywnie, dużej jest wagi. Wśród niezliczonego szeregu wielkich wewnętrznych problemów państwowych, problem ruski jest jednym z najdonioślejszych. Zwarty masyw etniczny ruski w południowo - wschodnich obszarach państwa oddawna wytworzył stosunki, które domagają się — prędzej czy później — jakiegoś unormowania. Zagadnienie to dominowało przed wojną nad życiem b. Galicji a i po odzyskaniu niepodległości przez Polskę nie straciło na wyrazistości. Społeczność ruska zarysowała się pod względem narodowym bardzo już wyraźnie, ambicje polityczne ujawnia bardzo wielkie, energję w walce o swoje prawa wykazuje zdecydowaną. Per non est kwestji ukraińskiej traktować się nie da, a więc trzeba szukać sposobu rozwiązania jej w zgodzie z interesami państwowemi polskiemi.

Do tej chwili zabiegi ze strony polskiej w tym kierunku nie były ani skonsolidowane, ani wytrwałe, ani też skuteczne. Nacjonaliści polscy języka wspólnego z rusinami znaleźć nie zdołali, socjaliści galopowali się w sejmie aż do granic rządu autonomiczno - krajowego we Lwowie, a ukraińcy sami uprawiali zuchwałą demagogję szowinistyczną, akcentowaną strzałami Fedaka, bombami U. O. W. i innemi przejawami niedojrzałej aktywności irredentystycznej. Na tych szlakach, rzecz naturalna, niepodobna było oczekiwać jakiegoś trwałego ułożenia stosunków polsko - ukraińskich.

Jednak zwolna w społeczeństwie polskiem dojrzała świadomość, że problemem rusińskim trzeba się zająć, że nie można go pozostawić naturalnemu biegowi rzeczy, który nietylko nie łagodzi konfliktów, ale je zaostrza. Dziś społeczeństwo polskie, zwłaszcza w Małopolsce i na Kresach, życzyłoby sobie załatwienia sprawy rusińskiej, ale — rzecz oczywista — chciałoby wiedzieć, na jakich zasadach załatwienie takie byłoby dokonywane. Ugody pragną wszyscy, ale ugody jawnej i lojalnej.

Rokowania ostatnie, o ile wolno ocenić, podjęte zostały z Undą zapewne z tych względów, że „dogadanie się" z ekstremistami, z reprezentantami maksymalistów ukraińskich, rozstrzygnie, bo obejmie automatycznie także poglądy grup bardziej umiarkowanych. Być może, iż rachuby te taktyczne są słuszne, ale i to zależeć będzie od lojalności kontrahenta. Undo zmierza do pełnej niepodległości Ukrainy, szukając nawet jej granic zachodnich niemal pod Lublinem i Tarnowem, a więc utrwalanie wpływów tego obozu w społeczeństwie rusińskiem nie leży na linji interesów państwowych i narodowych polskich. Bo Undo ugodę z Polską może chcieć wyzyskać jako etap do głębszego ugruntowania swej propagandy „samostijnosti". Zdrowsze byłoby, być może, szukanie zbliżenia z samymi masami społecznemi rusińskiemi bez pośrednictwa maksymalistycznej partji ukraińskiej.

Nie możemy wchodzić w szczegóły, zwłaszcza, że nie posiadamy dotychczas, niestety, źródłowych i pewnych informacyj o zakresie i o charakterze rokowań polsko - rusińskich. Sprawa jest ważna, dojrzała ale pełna niebezpieczeństw. Nigdy nie byłoby zawcześnie debatować na ten temat, a decyzje nie powinny zapaść przed wypowiedzeniem się opinji polskiej, którą należy wtajemniczyć w ideje przewodnie podjętych rozmów.

Nr. 6134.

SĄD ARCYBISKUPI WARSZAWSKI
(Miodowa 17).

W sprawie o nieważność małżeństwa przez Stanisławę - Sylwestrę z Wasilewskich Starzyńską wytoczonej, wzywa pod zagrożeniem uznania za nieposłusznego prawu (contumax) i prowadzenie sprawy zaocznie Romana Tadeusza Starzyńskiego, niewiadomego z pobytu, aby w dniu 5 września r. 1930 o godz. 11 przed południem stawił się osobiście w pomienionym Sądzie do złożenia zeznań.

Sędzia (—) **Ks. A. Trepkowski**

Warszawa, 17 czerwca 1930

Notarjusz Sądu
(—) **Ks. p. Loeve.**

Dzień polityczny

PO ODROCZENIU SESJI SENACKIEJ.

Nagłe zamknięcie zwołanej, a nie rozpoczętej jeszcze sesji senackiej, którego rząd dokonał wczoraj po półn. wywołało w kołach senackich powszechne zdziwienie. Pod wrażeniem tego faktu, wskazującego, iż rząd za żadną cenę nie dopuści do obrad parlamentu, w kołach senackich powstała myśl ogłoszenia wspólnej deklaracji stronnictw niezależnych z protestem przeciwko temu nowemu etapowi walki z parlamentem. Przed południem odbywały się rozmowy na ten temat pomiędzy przedstawicielami poszczególnych klubów. Około południa myśl ogłoszenia wspólnej deklaracji zarysowała się już realnie.

O godz. 12-ej, w południe, odbyło się posiedzenie senatorów Klubu narodowego, na którem zastanawiano się nad ewentualnem przyłączeniem się do wspólnej deklaracji całej opozycji senackiej.

O godz. 1 po poł. rozpoczęło się wspólne posiedzenie przedstawicieli wszystkich niezależnych klubów, reprezentowanych w senacie, na które przybył również przedstawiciel Klubu narodowego, sen. Głąbiński, reprezentanci senackiego Koła żydowskiego, Klubu ukraińskiego i białoruskiego.

Sen. Głąbiński oświadczył, że Klub narodowy wyda oddzielną deklarację.

Na posiedzeniu tem uchwalono wspólną deklarację protestacyjną, której treść podamy w następnym numerze.

DEKLARACJA KLUBU NARODOWEGO.

Senacki Kl. narodowy na posiedzeniu wczorajszem powziął jednomyślnie uchwałę, w której, mówiąc o odroczeniu przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej nadzwyczajnej sesji senatu przed zebraniem się izby, kwalifikuje akt ten ujemnie z punktu widzenia konstytucji.

Uchwała stwierdza, że rząd ponosi odpowiedzialność polityczną za ten krok, hamujący bieg życia państwowego we wszystkich jego dziedzinach oraz że rząd, przez doradzanie P. Prezydentowi Rzplitej podpisania takiego aktu, wciąga jego osobę do wewnętrznych walk politycznych.

Interes Polski, według konstytucji, wymaga „całkowitej zmiany obecnego systemu rządzenia przez usunięcie się od steru ludzi, którzy są dziś u władzy".

NIEMCY RATYFIKUJĄ TRAKTAT Z POLSKĄ.

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach udać się ma do Berlina poseł Rzeszy Niemieckiej w Warszawie min. Rauscher celem odbycia z przedstawicielami rządu Rzeszy szeregu konferencyj.

Konferencje te pozostają w związku z zamierzonem przez rząd Rzeszy ostatecznem załatwieniem ratyfikacji traktatu z Polską. Prawdopodobnie w czasie tych obrad poruszone zostaną również sprawy związane z ostatniemi notami dyplomatycznemi między Polską a Niemcami dotyczące wypadków pod Opaleniem.

Przegląd prasy

PRZED KONGRESEM KRAKOWSKIM.

Odroczenie sesji senackiej, po której niewątpliwie przyjdzie zamknięcie sesji parlamentarnej, wytwarza sytuację, w której kongres krakowski nabiera cech większej aktualności. Gdyby było doszło do sesji, parlamentarna klapa bezpieczeństwa byłaby spełniła swoją funkcję: ale w tych warunkach, jakie panują, Kraków może stać się głośny...

Mówi o tem na łamach „Il. Kurjera Codz." prezes klubu sejmowego Wyzwolenia i wicemarszałek sejmu, p. Róg:

Skoro jest sejm, a nie rozwiązuje się go, powinien mieć możność obradowania. Ponieważ się do tego niedopuszcza, przeto kongres w Krakowie stał się koniecznością.

„Przedświt" jest w nielada kłopocie. Dawniej ostrzegał lewicę przed „endecją", obecnie zaczyna „endecję" straszyć lewicowcami, a wszystkich wogóle... komunizmem.

Inną jest rzeczą porozumiewanie się w kuluarach sejmowych, a inną walka poza sejmem. Interesy społeczne tych warstw, które endecja reprezentuje nie pozwolą jej nigdy na poparcie tych elementów, które się w centrolewie blokują.

A ogólnie biorąc, „Przedświt", który już jakgdyby widział nowe walki uliczne, tak oto maluje ich obraz:

W bezładzie pierzchająca endecja, pędzeni przez komunistów cekawiści, rozbita chadecja i NPR. i malorolni pokłóceni z bogatym chłopem.

W każdym razie znać zdenerwowanie!

„Gazeta Polska" szydzi z socjalistów, a nawiązując do zapowiedzi „Robotnika", że PPS. opracowało własny program naprawy gospodarczej, pyta czy referentem tych ważnych ale trudnych spraw

Nie będzie p. Daniel Gross, ze swoim od tak dawna znanym, a świeżo w „Robotniku" wznowionym programem zerwania ze stałą walutą? Tylko nie wiemy, czy ma gwarancje, że znajdzie kamień filozoficzny po imć p. Twardowskim, aby jego magiczna siła przekształciła w kierunku tych poglądów zdanie wszystkich innych stronnictw Centrolewu, no i wszystkich wogóle rozsądnych ludzi w Polsce.

W krakowskim organie Ch. D. „Głos Narodu" trwa dalsza wymiana zdań na temat: iść do Krakowa czy nie łączyć się z lewicą? Ostatnio wyczytaliśmy następującą trzeźwą uwagę:

... sanację może usunąć tylko rewolucja. Przyszli wśród rozlewu krwi i huku dział i inną nie odejdą. To są ludzie wojskowi, i jak pisze zagranica ich siłą jest wojsko. Władzy swej będą bronić krwawo. A przecież tylko warjat może powiedzieć, że i tego środka chwycić się trzeba, że przez krwi rozlanie wydrzeć im trzeba władzę. Wszak jakiekolwiek zbrojne rozruchy w kraju są identyczne w obecnych stosunkach z rozbiorem Polski. Sąsiedzi nasi tylko na to czekają.

Sanacja skończy się dopiero ze śmiercią Piłsudskiego. I wtedy te męty, które dziś, może wbrew woli marszałka, obsiadły go, pójdą radykalnie, na lewo, zaś większa część ludzi sanacji, myśląca po obywatelsku i kochająca nie żłób lecz Ojczyznę, stworzy ze stronnictwami środka (a może i prawicy) blok, już nie antysanacyjny, lecz narodowy.

Bardzo znamienny głos!

Jednak nie zawadzi uprzytomnić sobie, że te straszne stosunki wewnętrznej rozterki obecnej szkodzą krajowi. „Nasz Przegląd" pisze, że np. na zjeździe miast cała praca była przesiąknięta echami tych walk politycznych:

... wskutek zamknięcia wszystkich wentylów parlamentarnych nagromadzająca się stale elektryczność musi spowodować tak silne detonacje, że żadne piorunochrony statutowo - regulaminowe nie zdołają już zapobiec przeniknięciu zagadnień ściśle politycznych do wszystkich dziedzin życia zbiorowego.

Idzie więc na kraj wielka fala rozdrażnienia i wzajemnej zaciekłości. Jeśli się jej nie opanuje na terenie ściśle politycznym, wedrze się do banków, do gmin, w progi domów prywatnych i zeżre, zniszczy całe zdrowie duchowe społeczeństwa.

Careant consules!

Powodzenie pożyczki

Rejestracja zapisów na pożyczkę budowlaną.

W dniu 17 b. m. odbyło się w gmachu P. K. O. posiedzenie Syndykatu Gwarancyjnego Premjowej Pożyczki Budowlanej, na którem został zatwierdzony sposób repartycji zgłoszonych zapisów.

Wobec znacznego przesubskrybowania pożyczki postanowiono przedewszystkiem uwzględnić drobne zapisy, przyznając wszystkim subskrybentom zgłoszenia do 5 sztuk włącznie od osoby.

O ile w poszczególnych instytucjach po dokonaniu przydziałów pozostanie nadwyżka obligacyj, to przydzielone one będą subskrybentom drogą dalszej repartycji.

KOLONJE WYPOCZYNKOWE KASY CHORYCH MIASTA WARSZAWY.

Dnia 16 b. m. odbyło się otwarcie własnych kolonji wypoczynkowych Kasy Chorych m. Warszawy w pięknej lesistej miejscowości Podobłocie pod Życzynem, nabytej przez Kasę przed paru laty.

Kolonje te przeznaczone są dla młodzieży robotniczej nieletniej w wieku od 14 do 21 lat, mającej prawa do świadczeń Kasy. Pobyt na kolonjach trwa dwa tygodnie i jest bezpłatny, wyjeżdżający wpłacają jedynie po 10 złotych na koszty przejazdu.

Wyjazd na kolonje odbywa się grupami około 100 osób. Pierwsza grupa w liczbie 83 osób przybyła do Podobłocia dnia 16 b. m. i zamieszkała w namiotach. Młodzież będzie spędzać całe dnie na powietrzu, bądź na wycieczkach do pobliskich lasów, bądź na grach sportowych, mając zarazem zapewnioną kąpiel rzeczną.

Na kolonjach w Podobłociu urządzony jest ponadto punkt lekarski, wyposażony w podręczną apteczkę i pięć łóżek, gdzie chorzy znajdą opiekę i doraźną pomoc lekarską.

Spędzenie paru tygodni w dobrych warunkach klimatycznych i przy odpowiedniem odżywianiu przyniesie niewątpliwie wielką korzyść dla zdrowia najbardziej potrzebującej wypoczynku na wsi młodzieży robotniczej, jaką Kasa Chorych m. Warszawy będzie w stanie wysłać na wieś w przeciągu sezonu letniego.

Iskierki

Zderzenie samolotów.

Berlin. — W drodze do Warnemünde nad zatoką Meklemburską zderzyły się wczoraj dwa samoloty typu Heinkelta, pilotowane przez uczniów niemieckiej szkoły lotniczej. Jeden z samolotów lekko uszkodzony, wylądował gładko na wodę, drugi mając złamane skrzydło, uległ zupełnemu zdruzgotaniu. Lotników uratowano.

Łodzie na dnie morza.

Berlin. — Agencja donosi z Triestu, iż w zatoce morskiej w pobliżu portu wojennego Pola rozpoczęły się prace nad wydobyciem 30 niemieckich łodzi podwodnych, zatopionych w listopadzie 1918 roku.

Heimwehra a rząd.

Wiedeń. — Naczelnik Stryrji Rintelen podjął się pośrednictwa między Heimwehrą a rządem austrjackim. Zjawił się dr. Rintelen u kanclerza Schobera i u ministra Spraw Wewnętrznych i odbył z nimi narady. Porozumiano się co do tego, że w najbliższych dniach nastąpi konferencja z kierownictwem Heimwehry.

Ustąpienie Hainischa.

Wiedeń. — Prezydent Republiki Austrjackiej przyjął dymisję ministra Handlu Heinischa i powierzył kanclerzowi Schoberowi kierownictwo tymczasowe Ministerstwem Handlu.

Miljard na zbrojenia.

Paryż. — Jak się dowiaduje „Echo de Paris", rząd zwróci się w najbliższym czasie do Izmy z żądaniem przyznania mu dodatkowych kredytów w wysokości około miljarda franków na potrzeby Ministerstwa Wojny, Marynarki i Lotnictwa.

Czas letni.

Moskwa. — Z dniem 20 b. m. przesunięty zostanie w związku sowieckim czas o godzinę naprzód. Nowy czas obowiązywać będzie do 30 września. Czas sowiecki będzie się więc różnił od czasu środkowo - europejskiego o dwie godziny.

Ratyfikacja układu.

Ankara. — Po expose premjera i ministra Spraw Zagranicznych Izba ratyfikowała układ turecko - grecki 189 głosami przeciwko 15, przy dwóch wstrzymujących się od głosowania. Zkolei nastąpiło zamknięcie sesji Izby.

Układ morski.

Waszyngton. — Na najbliższy poniedziałek zostało zwołane posiedzenie komisji Spraw Zagranicznych senatu, w celu przegłosowania sprawy układu londyńskiego, dotyczącego rozbrojenia na morzu.

Odjazd Grandi'ego.

Wiedeń. — Minister Spraw Zagranicznycm Italji, Grandi, odjechał dziś rano z Wiednia.

Otwarcie konferecji.

Berlin. — Wstępem do drugiej Międzynarodowej Konferencji Energji Mechanicznej, która została tu dziś otwartą oficjalnie było zebranie, jakie odbyło się wczorai w Reichstagu.

Wyjazd Pabsta.

Wiedeń. — Major Papst z żoną przybył wczoraj wieczorem do Wenecji w towarzystwie 2 urzędników policji wiedeńskiej.

Włodze włoskie pozwoliły majorowi Pabstowi na swobodny pobyt.

Przeciwko Schoberowi.

Wiedeń. — Przywódca Heimwehry Steigle wygłosił w Bourgenlandzie mowę przeciwko gabinetowi Schobera, zapowiadając walkę z nim z powodu wydalenia mjr. Pabsta.

Praca przymusowa

SPRZCIW PAŃSTW KOLONJALNYCH.

Genewa, 18 czerwca (tel.). Podczas obrad nad sprawą stosowania przymusowych robót wobec mieszkańców kolonii przedłożono projekt, zabraniający używania tubylców do przymusowych robót dla celów prywatnych.

W dyskusji podniesiono, że np. Francja zatrudnia na Madagaskarze około 15 tys. tubylców, którzy poza odzieżą i pożywieniem otrzymują tylko groszowe dzienne wynagrodzenie. Przedstawiciel Francji wyjaśnił, że przymusowe roboty są temsamem w kolonjach, czem we Francji służba wojskowa której mieszkańcy kolonij nie podlegają. Podnoszenie tej kwestji uważa delegat Francji za mieszanie się do jej spraw wewnętrznych.

Wśród uczestników konferencji panuje przekonanie, że nawet przyjęcie powyższego wniosku, nie zniesie przymusowej pracy na kolonjach, gdyż konwencji tej nie podpiszą wielkie mocarstwa kolonjalne.

NATURALNI WŁADCY BAŁTYKU

KONFERENCJA PRASOWA PAŃSTW NADBAŁTYCKICH.

Ryga, 18 czerwca (tel.). — Odbyła się tu konferencja prasowa państw bałtyckich, w której reprezentowane były Niemcy, Polska, Gdańsk, Szwecja, Norwegja, Danja, Finlandja, Łotwa, Estonja i Litwa. Przedstawiciele prasy sowieckiej nie byli na nią zaproszeni, gdyż w Rosji wolna prasa nie istnieje. Celem konferencji było zacieśnienie więzów kulturalnych pomiędzy państwami bałtyckiemi.

Konferencję otworzył łotewski premjer, Zelmins, który w swem przemówieniu zaznaczył, że dopóki nad brzegami Bałtyku panowali carowie, ugniatający narody, morze Bałtyckie było granicą, rozdzielającą narody, zamieszkujące jego brzegi. Dziś, gdy nad brzegami Bałtyku panują jego naturalni władcy, morze to stało się drogą, łączącą te narody, a wyrazem tej łączności jest odbywająca się konferencja.

Rezolucje kongresu natrafiały początkowo na pewne trudności, które usunęła komisja, składająca się z delegatów Polski, Gdańska i Niemiec, co świadczy, o zgodnej atmosferze obrad.

Prasa niemiecka, krytykuje zwrot premjera Zelmisa, o naturalnych władcach, zaznaczając, że nie można zaliczyć do nich Polski ani Litwy.

W Finlandji spokój

Ostry ruch przeciwkomunistyczny.

W związku z wiadomościami, które ukazały sią w polskiej prasie o rozruchach w Finlandji, Poselstwo Finlandzkie komunikuje nam, że wydarzenia, które ostatnio miały miejsce, noszą charakter ściśle lokalny i są wyrazem ruchu sprzeciwiającego się dążeniom komunistów do zakłócenia spokoju i zachwiania religji. Otwarta działalność komunistów i szerzenie przez nich propagandy antyreligijnej wśród młodzieży, pomimo że podziemna ta robota nie osiąga spodziewanych rezultatów, wywołała głębokie oburzenie, zwłaszcza ludu wiejskiego. Obecny ruch antykomunistyczny nie jest skierowany przeciwko ustrojowi społecznemu lub państwowemu. W kraju panuje zupełny spokój. W związku z obecnem położeniem Rząd wydał rozporządzenie wzbraniające wydawania pism komunistycznych w Helsingforsie, w mieście Waza i Oulu. W najbliższym czasie zbierze się parlament.

O CZEM RADZONO?

Szczegóły poufnej konferencji.

Wiedeń, 18 czerwca. „Arbeiter Zeitung" podaje szczegóły poufnej narady przywódców Heimwehry, która odbyła się w ubiegły poniedziałek w Leoben. Dziennik stwierdza, że większość przywódców chciała podjąć natychmiast akcję zbrojną z powodu wydalenia Pabsta z granic Austrji; jedynie tylko Steidle przeciwny był tej akcji. Zdołał on przekonać zebranych, że Heimwehra nie może liczyć ani na armję, ani na policję, a conajwyżej tylko na żandarmerję. Pozatem w razie próby dokonania zamachu stanu Heimwehra zagrożona byłaby na tyłach przez Schutzbund, którego nie należy lekceważyć. Steidle zalecał wejście w porozumienie ze stronnictwami mieszczańskiemi, aby tą drogą uzyskać cofnięcie zarządzenia w sprawie wydalenia Pabsta.

Północna Riviera

DOM GRY W GDAŃSKU KOSZTEM 100 MILJ. FR.?

Paryż, 18 czerwca (tel). Właściciel domów gry na Rivierze francuskiej J. Gould zamierza wybudować nad Bałtykiem za sto miljonów franków francuskich wielki dom gry, nieustępujący swą wspaniałością podobnym zakładom na południu.

Jako najodpowiedniejsze miejsce uważa Gould m. Gdańsk.

Dom gry znajdowałby się w specjalnej dzielnicy luksusowej, w której byłyby pobudowane teatry, kabarety i inne miejsca rozrywek. Gould pragnie zamienić wybrzeże gdańskie na północną Rivierę, na którąby zjeżdżali się dotychczasowi goście Riviery francuskiej, która jest w lecie zbyt gorąca. Do gdańskiego domu gry został już rzekomo zaangażowany personel.

Anormalne stosunki

6 milj. dolarów na walkę z policją

Londyn, 18 czerwca (tel). Donoszą tu z Chicago: Wśród policji chicagoskiej wybuchła pewnego rodzaju rewolucja pałacowa, której szczegóły nie są jeszcze znane. Wiadomem jest tylko, że zmuszono prezydenta policji Russela do ustąpienia; ten sam los podzielił również komisarz Stege (policjanci ci byli podejrzewani o współdziałanie z przemytnikami).

Zarząd miasta ustanowił specjalną komisję, która ma przeprowadzić reorganizację policji.

W odpowiedzi na to bandy przemytników alkoholu postanowiły utworzyć fundusz w wysokości 6 miljonów dolarów na skuteczniejszą walkę z policją.

KUTIEPOW NIE PORWANY

Rzekome pojednanie się z Sowietami.

Paryż, 18 czerwca. Paryskie korespondencyjne biuro prasowe ogłasza otrzymaną od swego berlińskiego korespondenta wiadomość o tem, że gen. Kutiepow nie został wcale porwany przez bolszewików, lecz że miał on w dniu 20 stycznia r. b. wyjechać do Berlina, gdzie pojednał się z Sowietami Po powrocie do domu do Paryża odegrał komedję porwania, w rzeczywistości jednak dobrowolnie miał się udać do Normandji, skąd drogą morską dostał się do Moskwy, gdzie obecnie zamieszkuje pod obcem nazwiskiem. Korespondent dodaje, że gen. Kutiepow zajmuje obecnie poważne stanowisko w armji czerwonej.

Pod naciskiem Mandżurji

Ku zakończeniu wojny domowej.

Londyn, 18 czerwca (tel.). Donoszą tu z Szanghaju: Generałowie Feng i Jen Si Szan otrzymali w sobotę telegram od generała Czang Sue Liang, proponujący utworzenie nowego centralnego rządu chińskiego i tem samem natychmiastowego zakończenia wojny domowej w Chinach. Na powyższą propozycję generałowie zgodzili się i zaproponowali Pekin jako siedzibę nowego rządu.

Cel nie polityczne a gospodarcze

Samoobrona ludności przed fałszywą polityką.

Genewa, 18 czerwca (tel). Podczas dyskusji na odbywającej się tu międzynarodowej konferencji pracy przemawiał również delegat Indji, Ojha, jeden z kierowników hinduskiego życia przemysłowego. Mówca narzekał, że państwa hinduskie nie podlegają międzynarodowym konwencjom w sprawie ochrony pracy, podczas gdy Indje brytyjskie muszą przestrzegać wszystkich tych przepisów.

Obecny ruch w Indjach ma jako jedyne podłoże obronę swego przemysłu a nie cele polityczne. Głównym powodem strajku w Indjach jest to, że rząd angielski wydał w r. 1927 rozporządzenie, według którego ówczesna wartość rupji w stosunku do złota została zmieniona z 1 : 4, na 1 : 6.

PŁYNNOŚĆ RYNKU

Dwie pożyczki na 110 milj. fr.

Paryż, 18 czerwca (tel). Po załatwieniu pożyczki reparacyjnej przystępuje tutejszy rynek finansowy do realizacji innych pożyczek zagranicznych. Pożyczki otrzymają pewne towarzystwa elektryczne belgijskie w wysokości 75 milj. fr. francuskich na 35 lat i 4 i pół proc. Podatek od obligacji ponosi samo towarzystwo, dzięki czemu ich posiadacze będą wolni od wszelkich podatków.

Drugą pożyczkę otrzymuje tow. gazowni belgijskich w wysokości 35 milj. fr. franc. również na 35 lat po 5 i pół proc.

DALSZE OBNIŻENIE DYSKONTA

Nadmierna płynność kapitałów.

Berlin, 18 czerwca (tel). W najbliższy poniedziałek ma się zebrać rada zawiadowcza Banku Wypłat Międzynarodowych.

Najważniejszym punktem tych obrad będą narady przedstawicieli banków państwowych w sprawie dalszego obniżenia stopy procentowej w krajach Europy. Pomimo bowiem pokrycia pożyczki reparacyjnej, płynność kapitałów na poszczególnych rynkach jest zbyt wielka, co nie jest pożądane ze względów gospodarczych.

Djabeł w pustyni Libijskiej

Istnieją piękne stare legendy chrześcijańskie.

Oto jedna z nich:

„Szedł raz djabeł przez pustynię Libijską i doszedł do miejsca, gdzie pewna ilość djablików starała się skusić pustelnika. Z łatwością otrząsał on ich niecne namowy. Djabeł patrzył przez chwilę na bezkuteczność ich usiłowań, a potem zbliżył się do pustelnika i rzekł pocichutku mu do ucha: „Twój brat został właśnie biskupem Aleksandrji". Na szczęście pustelnik okazał się człowiekiem wyższym ponad przyziemne, a jednak jak silne uczucie w człowieku, uczucie zazdrości.

Nieraz przypominałem sobie metodę djabła pustyni Libijskiej obserwując, jak w towarzystwie o kimś, komu się powodziło, mówiono z nieprzychylnym uśmieszkiem, z grymasem niewiary.

Smutny, przykry objaw!

Dlaczego czyjeś powodzenie chociażby na skutek pracy i oszczędzania, budzi w wielu z nas uczucia nieżyczliwe? Przecież naprawdę, nie jesteśmy tak źli! Zdaje się, że jestem na drodze do zrozumienie tej zagadki. Oto w powojennych czasach przyzwyczaili się ludzie do życia z dnia na dzień. O jutrze nie myślą.

Jutro „jakoś to będzie"! Do starości jeszcze daleko, zdrowie jakoś dopisuje. Ale czyjaś zamożność, czyjaś pewność i bezpieczeństwo jutra budzą zazdrość, i podszepty djabła z pustyni Libijskiej.

A jednak są ludzie, zarabiający dużo i żyjący na szerokiej stopie lecz naprawdę biedniejsi od niejednego ubogiego, a oszczędzającego wyrobnika. Bo zapominają o chorobie, redukcji, złych konjunkturach handlowych i nie mają ani jednego grosza odłożonego. Umieją tylko zazdrościć komuś majątku. Taki stan jest anormalny.

Istnieją ludzie i jest takich dużo, którzy nie rozumieją, że małe ale stałe oszczędności są podwaliną spokoju na przyszłość i że warto co miesiąc odkładać na ile nas stać. I że takie odkładanie jest obowiązkiem każdego moralnego człowieka, bo oszczędzając zapewnimy sobie spokój i pewność i nie będziemy nikomu zazdrościli.

Okienka P. K. O. powinny być oblegane od rana do wieczora przez inteligencję pracującą, kupiectwo i ludzi wolnych zawodów.

J. L.

ŻYCIE RELIGIJNE

O NAWRACANIU ŻYDÓW

ŻYDZI OCHRZCZENI DLA INTERESU. NIEMORALNOŚĆ TA KICH NAWRÓCEŃ.

1)

Ponieważ niejednokrotnie zwracano się do mnie, abym się wypowiedział w tej trudnej kwestji, postaram się możliwie zwięźle ująć to zagadnienie.

Aby rozważyć umiejętnie jakąś ważną sprawę, trzeba ją przedewszystkiem właściwie postawić. W pojęciu żydów jak i filosemickich organizacyj pracujących nad ich „nawróceniem", to ostatnie polega zasadniczo na przyjęciu Chrztu. Tu leży źródło pomieszania pojęć i rozmaitych nadużyć, które prowadzą do dwóch odmiennych, ale jednakowo fałszywych wniosków, iż żyd przez sam chrzest staje się naprawdę chrześcijaninem albo iż żyd się nigdy szczerze nie nawraca.

Dlatego dwie te sprawy oddziel nie rozpatrzymy.

W stosunku do chrztu można podzielić żydów na 3 kategorje: Żydów ochrzczonych, kandydatów na chrzest, wrogów chrztu.

Pierwsza kategorja przyjęła chrzest zazwyczaj ze względów ziemskich, dla interesu, jak posada, stanowisko, ślub lub polityka, rzadko z przekonania, co jest prawdziwem nawróceniem. Otóż „wychrzty dla interesu" nie uznają obowiązku wiary i życia chrześcijańskiego i gdy im się czyni z tego powodu zarzuty, triumfalnie przeciwstawiają „prawdziwych katolików" (t. j. katolików od urodzenia, od wielu pokoleń), a którzy nic so bie z obowiązków chrześcijańskich nie robią. Ten „prawdziwy katolik" prenumeruje pisma wrogie Kościołowi, przechowuje książki, atakuje wiarę i moralność, będące na Indeksie, „rozwodzi się" ze swą żoną i „zaślubia" inną, pracuje w nie dzielę w czasie Mszy św., a żona „prawdziwa katoliczka" rzuciła swego męża i żyje z innym, lub nie chce mieć dzieci, nie chodzi nigdy do spowiedzi i t. p. Słowem — wychrzta dla interesu wchodzi do społeczeństwa chrześcijańskiego, aby je demoralizować, naśladując i popierając, co jest w niem najgorsze. Jest to bardzo niebezpieczny objaw, wzbudzający nieufność do Żydów przyjmujących chrzest, na czem cierpią dotkliwie prawdziwie nawróceni.

Otóż „wychrzty dla interesu" powinny pamiętać, iż się zwracały o przyjęcie chrztu nie do owych „prawdziwych katolików" żyjących w nierządzie, rozpuście i bezbożności, lecz do kapłanów katolickich, którzy przyjmując ich do Kościoła, sądzili, iż się naprawdę nawrócili i szczerze postanowili „narodzić się na nowo" do życia chrześcijańskiego. Lecz dla owych wychrztów, jak i tych „prawdziwych katolików", kler katolicki, to tylko „chamy umysłowe, wydrwigrosze i rozpustnicy". Więc po co się zwracali do nich po chrzest? Bo tego interes wymagał, Talmud w takich razach pozwala na fałszywe nawrócenia, Żydzi zaś sądzą, iż Kościół je uznaje, bo kto jest ochrzczony bez względu na swe prowadzenie się jest katolikiem. Żydzi tu mieszają piętno niezatarte chrztu na duszy z obowiązkiem życia chrześcijańskiego.

Stąd wynika dla Kościoła moralny obowiązek zapobiegania fałszywym nawróceniom żydowskim przez wskazywanie ich niemoralności i niezgodności z nauką katolicką; następnie Kościół winien wywierać nacisk moralny na ochrzczonych żydów, aby wypełniali obowiązki, które dobrowolnie przyjęli na siebie, przyjmując chrzest, do którego ich nikt nie zmuszał, gdyż nie można uznać jakiejś odrębnej kategorji katolików, zwolnionej od obowiązków chrześcijańskich, dlatego, iż ich nie chce!

Tylko takie energiczne postawienie kwestji podziała otrzeźwiająco na żydów ochrzczonych, którzy mimo, iż udają, że sobie nic nie robią z nakazów kościelnych, w głębi duszy śmiertelnie się boją pogardy ogółu szczerze katolickiego. Zmniejszy to znacznie ilość „kandydatów na chrzest", natomiast powiększy ich jakość. Nie ulega wątpliwości, iż zarówno u nas, jak i w innych krajach jest wielu żydów, pragnących chrztu, ale sobie nie uświadamiających, iż obowiązuje on do nowego życia w Chrystusie. Otóż Żydzi wykształceni naogół uważają, iż wiara chrześcijańska jest rzeczą niemożliwą do uznania, że więc tylko umysły proste, bezkrytycznie przyjmują na ślepo naukę Kościoła, bo znajdują w tych „bajeczkach" pewne złudzenia, osładzające niedolę życiową. Jak rozbić ten przesąd „naukowy"?

Ks. J. Unszlicht.

Po śmierci Harnacka

W tych dniach doniosły depesze o śmierci 79-letniego profesora uniwersytetu i uczonego, Adolfa Harnacka. Jako specjalista i znawca pierwszych wieków chrześcijaństwa, dał Harnack wyznaniom chrześcijańskim szereg wskazówek, które całkowicie zmieniły poprzednie poglądy na owe czasy. Prace jego odznaczały się niebywale dokładnemi badaniami faktów historycznych, na których opierając się stawiał on swe genjalne syntezy.

Najważniejsze dzieła Harnacka to „H i s t o r j a d o g m a t ó w", „M i s j e" i „R o z s z e r z e n i e s i ę c h r z e ś c i j a ń s t w a", „M a r c i o n" i wiele innych. Wpływ dzieł Harnacka zburzył pojęcia protestantów - ortodoksów, co było powodem gwałtownych ataków na uczonego. Szereg jego tez rozwiązał wiele wątpliwości, które dotychczas nie były dostatecznie wyjaśnione. Na jego zdanie powoływano się jako na autorytet w wielu niejasnych sprawach. Prace te były bowiem wolne od jakichkolwiek tendencji. Prawda i jej wydobycie były jego głównym celem.

Zapatrzony w te hasła dał się jednak potem zwieść na manowce, wskutek czego wyniki wielu jego badań są dla katolików nie do przyjęcia.

Dotyczy to choćby jego dzieła o „M i s j a c h", „R o z w o j u c h r z e ś c i j a ń s t w a" i innych. Mimo to zasługi jego są wielkie. Z prac Harnacka korzystali i inni, oczywiście dla swych celów; korzystali przedewszystkiem protestanci i moderniści lecz nawet przeciwnicy z obozu modernistów ulegali wpływom jego badań.

W ostatnich czasach prace Harnacka uległy wielu poprawkom i zmianom ze stanowiska za sad katolickich — sprawiedliwość jednak nakazuje przyznać, że ojcem tych poprawek był sam Harnack. Każdy katolik, patrząc na wynik życia tego badacza, które kosztowało tyle pracy, wiedzy, zdolności i samozaparcia, musi być dumny ze swej wiary i Kościoła. One ochroniły badania ka tolickie od tych manowców, na jakie poszedł Harnack, kierując się wyłącznie rozumem i nauką.

J. S.

Odezwa

J. EM. KS. KARD. - PRYMASA W SPRAWIE I-GO KRAJOWE GO KONGRESU EUCHARYSTYCZNEGO.

Już za dni kilka snuć się będą po ziemiach naszych barwne procesje Bożego Ciała. Pragnę, by tym razem były rzewniejsze, niż zwykle, i więcej skupione, stanowiąc uświęcone przedjutrze pierwszego Krajowego Kongresu Eucharystycznego, któremu wymodlić mamy powodzenie i moc skuteczną.

Bo nietylko narodowem wyznaniem wiary ma być ten Kongres, nietylko kadzidlanym obłokiem naszych hołdów modlitewnych około monstrancji i hymnem chwały, wyśpiewanym Chrystusowi Eucharystycznemu przez kraj cały, ale przedewszystkiem pogłębieniem naszego życia religijnego i doprowadzeniem jednostk, organizacyj katolickich i narodu do źródła życia radprzyrodzongo, do pełni chrześcijaństwa i boskich tajemnic apostolstwa Kongres ma nas skupić około Eucharystji jako warunku, zapowiedzi i początku tej czynnej i zbawczej rzeczywistości, do której wreszcie przejść musimy od obchodów, haseł i programów.

Ogrom trudu i poświęcenia wniósł w organizację Kongresu Komitet wykonawczy. Przygotował obchód wielki, godny naszej wiary. Temu odzewie niewątpliwie oddźwięk całego kraju.

Niechże zewsząd z kraju i z zagranicy popłyną do Poznania pielgrzymki liczne, wiarą owiane Eucharystyczni pątnicy niech wypełnią kościoły poznańskie, walne i sekcyjne zebrania. Niech Chrystusa w Hostji wielbią w dziennych i nocnych adoracjach, niech Go codziennie w Komunji św. pożywają i niech Go z Legatem papieskim i z przedstawicielem majestatu Rzeczypospolitej, z Rządem Episkopatem i duchowieństwem triumfalnie prowadzą starodawnemi ulicami Poznania, a w myśli i duchu niech Go poniosą przez każdą wieś polską, przez nasze miasta i przedmieścia, przez chaty i domy, przez szkoły i urzędy, przez warsztaty i fabryki. Z obchodami poznańskiemi niech się złączy Polska, jak długa i szeroka, przejmując się tajemnicą Boga utajonego. Bo prawdziwe odrodzenie nasze dopiero wtedy się dokona, gdy Eucharystja przeniknie religijność duszy polskiej, stając się jej modlitwą i rozmyślaniem, życiem i polarmem, a naszych organizacyj i akcji katolickiej siłą i żywotnością.

Krajowy Kongres Eucharystyczny, największe nasze święto religijne od zmartwychwstania Ojczyzny niech Chrystusa z zamkniętych kościołów i z zapomnienia w tabernakulum wniesie w duszę Narodu, spragnioną Boga, świętości i mocy.

Poznań, dnia 8-go czerwca 1930.

† *August Kardynał Hlond.*

Dziś t. j. w czwartek o g. 8-ej wieczorem w sali odczytowej na na ul. Kredytowej 14, odbędzie się ostatni odczyt misjonarza O. Gerarda Piotrowskiego na temat jego pracy misjonarskiej w Chinach. Odczyt ozdobiony licznemi przezroczami. Wejście bezpłatne.

JÓZEF WATRA - PRZEWŁOCKI.

MEXICANA

(WSPÓŁCZESNA POWIEŚĆ MEKSYKAŃSKA).

19)

— A badaj wszystko dokładnie, i nie spiesz się, mamy czas.

Na twarzy sierżanta pojawił się chytry, djabelski uśmieszek, a w oczach zamigotały mu jakieś dziwne ogniki, które na jedno mgnienie powiek błysnęły jak ostrza wypolerowanej stali i zgasły.

— Zrozumiałem, senor.

— Możesz odejść!

Malaro odwrócił się na pięcie i poszedł w stronę żołnierzy. Juarez wrócił do salonu, rozsiadł się w głębokim fotelu i odpoczywał. Upał był nieznośny, rozpiął więc mundur pod szyją, odpasał szablę i wraz z rewolwerem położył na stole.

— Uf! Co za gorąco! mruknął sam do siebie. — I w taki upał przyjmują człowieka jak psa wściekłego.... Bogacze zresztą zawsze są niewdzięczni, a mogliby być lepsi, bo ich na to stać! Słusznie widać głoszą socjaliści, że należy w naszej ojczyźnie wszystko upaństwowić.

Rozejrzał się po salonie.

— Dostatek tu widać wielki — zauważył Juarez — bo meble zacne i foremnie rzeźbione. Portrety, jakichś grandów hiszpańskich, czy co?

Wstał i począł kolejno oglądać obrazy.

— Fiu! Fiu! Bogacze, jak widać z dziada, pradziada i sławnego jakiegoś rodu — rozumował Juarez, któremu imponowało zawsze bogactwo i tytuły, sam bowiem był synem szewca, emigranta z Hiszpanji i tylko dzięki różnym niewyraźnym sprawkom dochrapał się w wojsku rangi porucznika.

Naprzeciwko okna wisiał portret Juanity.

— A to jakaś piękność!— zawołał i z wielkiem zainteresowaniem przyglądał się portretowi młodej kobiety. — He! He? Juarez, tybyś wiedział, co z taką zrobić! —zaśmiał się cynicznie i mlasnął wargami lubieżnie.

Nagle otwarły się boczne drzwi i do pokoju weszła Juanita. Zmierzyła oficera oczyma od stóp do głowy i zatrzymała wzrok na twarzy jego.

Juarez stał zmieszany i zdziwiony zarazem, zapomniawszy o istnieniu własnego języka w gębie. Skłonił się tylko niezgrabnie i szybko począł zapinać rozmamrany mundur pod szyją.

— Czem panu mogę służyć?. — zapytała zimno a w głosie jej brzmiała nuta szyderstwa.

Oficer skłonił się ponownie i postąpił o trzy kroki ku młodej kobiecie. Jej nagłe zjawienie się i wybitna piękność wywarły na nim oszałamiające wrażenie.

— Żądał pan, panie poruczniku, aby mnie przywołano do pana, więc jestem i nie dziwię się rozkazowi, jaki pan dał mojemu rządcy i przyjacielowi.

— Przepraszam, senorito, jaknajmocniej, ale jakże mogłem przypuszczać — zresztą, rozkazu przecie nie dałem, tylko prosiłem, aby mi wolno było złożyć uszanowanie ...

— Miguel nigdy nie kłamie! — rzuciła ostro. — Słucham pana, panie poruczniku ...

— Chciałem prosić o gościnę — wyjąkał Juarez.

— Rozgościł się pan sam.

— Przepraszam, jeśli ...

— Niema za co przepraszać, zresztą, przywykliśmy już do takich wizyt przymusowych — mówiła zimno Juanita, akcentując specjalnie „przymusowych".

Juarez drgnął i wyprężył się dumnie.

— Wojsko Republiki Meksykańskiej tylko wtedy składa przymusowe wizyty, jeśli musi i ma po temu ważne powody ...

W duszy Juanity zrodziło się podejrzenie, że oficer wie o wczorajszej bytności Escobara pod jej dachem, postanowiła tedy zręcznem postawieniem sprawy odsunąć od siebie wszelkie podejrzenie.

— Gdybyście panowie lepiej rządzili i pilnowali porządku w kraju nie miałabym dziś was, a wczoraj powstańców, jako gości ....

Cios był wymierzony po mistrzowsku. Juarez aż podskoczył.

— Czy dobrze słyszałem, senorito? Kto był?

— Generał Escobar ...

Porucznik cofnął się o krok wstecz i zbladł jak trup. Strach uniósł mu czuprynę na głowie. Zapytał jednak ponownie:

— Kto był?

— Wyraźnie przecie powiedziałam — odparła spokojnie Juanita — generał Escobar z trzystu ludźmi i z czterema armatami ....

— Kiedy?

— Wczoraj ...

Porucznik zmartwiał i rzucał bezmyślne pytania

— Gdzie był?

— Tu gdzie pan obecnie stoisz ...

— Ilu miał ludzi?

— Trzystu i cztery armaty ...

Juarez począł w kółko biegać po salonie. Na ustach młodej kobiety pojawił się uśmiech tryumfu. Zastraszyła oficera i odsunęła od siebie wszelkie podejrzenia.

— Co on tu robił?

C. d. n.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Majątki narodowe

CIEKAWE OBLICZENIA BANKU DREZDEŃSKIEGO.

Bank Drezdeński zadał sobie olbrzymi trud obliczenia majątku i dochodów społecznych poszczególnych państw po wojnie światowej. Oczywiście, iż orjentowanie się w tak olbrzymim materjale może być jedynie przybliżone, nie mniej wszakże i te przybliżone cyfry pozwalają orjentować się w nowym podziale dóbr.

Przed wojną majątek Europy obliczany był na 1.600 miljardów marek, z czego jedna ósma część uległa zmianie tytułu własności, ze względu na nowy podział terytorjalny i nowopowstałe państwa. Oczywiście, iż najbardziej poszkodowane są tem państwa: Rosja, Niemcy i Austrja. Rosja utraciła ze swego majątku 50 miljardów, Austrja 100 miljardów, Niemcy 30 miljardów marek. Kosztem tych państw wzbogaciły się państwa sukcesyjne, a więc: Polska Czechosłowacja, Rumunja, Węgry i Włochy.

Jeżeli chodzi o obecny stan majątku społecznego poszczególnych krajów na głowę jednostki, to do normy przedwojennej jeszcześmy nie doszli, jakkolwiek od czasu zawarcia pokoju, do chwili obecnej widać znaczną w tym względzie poprawę.

Ponad 10.000 marek majątku na głowę obywatela posiadają St. Zjedn., Kanada, a z państw europejskich W. Brytanja i Szwajcarja.

Dochód społeczny świata wynosi w przybliżeniu około 900 miljardów marek rocznie; można w przybliżeniu stwierdzić, że z sumy tej na St. Zjednoczone przypada około 40 proc., 40 proc. na Europę, pozostały nikły procent na inne kraje świata.

Dochód społeczny wynosi z reguły 10 — 20 proc. majątku społecznego danego państwa, lecz pozatem większy jest on tam gdzie wyższy jest majątek na głowę ludności.

Salda inwestycyjne bierne i czynne poszczególnych państw, a więc pochodzące z majątku innych państw na terenie danego kraju lub odwrotnie, przedstawiają się następująco:

Salda czynne posiadają: W. Brytanja, St. Zjednoczone, Francja, Holandja, Szwajcarja, Belgja.

Na czele krajów o biernem saldzie stają Niemcy, gdzie na 390 miljardów majątku społecznego około 10 proc. jest własnością zagranicy. Następnie Austrja, Rumunja, Włochy. Polski statystyka nie wymienia.

Pod względem produkcji i spożycia poszczególne kraje można podzielić na następujące grupy:

1) Kraje, w których jest nadwyżka spożycia nad produkcją: Austrja, Węgry, Polska (104 proc.), Niemcy, Włochy Łotwa, Norwegja, Japonja.

2) Kraje, gdzie spożycie kapitału równa się nagół (100 proc.) produkcji: Bułgarja, Sowiety, Estonja, Litwa.

St. Zjednoczone i Belgja spożywają tylko 99 proc. wyprodukowanych kapitałów.

Jak pracuje poczta?

Wpływy i wydatki.

Wpływy przedsiębiostrwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" wynosiły w kwietniu 1930 r. razem 19.953.949.91. Wydatki: 16.478.075.15. Nadwyżka wpływów nad wydatkami wynosiła zł. 3.441.217.59.

WŚRÓD WYDAWNICTW

Wyszedł z druku Nr. 12 „Rolnika Ekonomisty".

Numer zawiera m. in.: artykuł wstępny, poświęcony kwestji pomocy kredytowej dla rolnictwa, art. p. Jerzego Gościckiego, w którym autor omawia program polityki zbożowej na rok 1930/31, oraz p. Tadeusza Iwańskiego poświęconego omówieniu groźby dumpingowego eksportu niemieckiej trzody chlewnej.

GIEŁDA

WALUTY

Dol. St. Zjed. 8.88 i pół (sprzedaż 8.90 i pół, kupno 8.86 i pół).

DEWIZY

Holandja 358.70 (sprzedaż 359.60, kupno 357.80); Londyn 43.34 i jedna czwarta (sprzedaż 43.45, kupno 43.23 i pół); Nowy Jork 8.911 (sprzedaż 8.931, kupno 8.891); Nowy Jork (kabel) 8.823 (sprzedaż 8.943, kupno 8.903); Paryż 35.01 (sprzedaż 35.10, kupno 34.92).

Popyt większy, tendencja mocniejsza. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych — 8.889.

PAPIERY PROCENTOWE.

7 proc. poż. stabilizacyjna 86.00; 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 63.75; 5 proc. konwersyjna 55.50; 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 52.25; 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94.00; 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00; 7 proc. L. Z. Banku gospodarstwa kraj. 83.25; 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00; 7 proc.

AKCJE.

B. Polski 167.50 — 166.50; B. przem. we Lwowie 90.00; B. Zw. sp. zar. 72.50; Węgiel 45.00; Lilpop 25.00 bez kuponu; Starachowice 17.25 — 16.00.

Wzrost bezrobocia na Śląsku.

W czasie od 4—10 czerwca liczba bezrobotnych na terenie woj. śląskiego zwiększyła się o 604 osoby i wynosiła 34.642 bezrobotnych. Bezrobotnych, uprawnionych do pobierania zasiłków było 18.436 osób.

Ruch w porcie gdyńskim.

W pierwszej dekadzie b. m. zawinęło do portu 59 statków o ogólnej pojemności 53.016 ton i wyszło z portu 57 — o ogólnej pojemności 48.648 ton. Pasażerów w tym okresie przybyło 715, wyjechało 200.

Wzmożenie importu do Ameryki przed nową ustawą celną.

Rozpoczął się niejako wyścig importerów, starających się wwieść do Ameryki jaknajwiększą ilość towarów przed wejściem w życie nowej ustawy o taryfach celnych. Urząd celny portu nowojorskiego zanotował w ciągu jednej soboty 11 milj. opłat z ceł, wobec przeciętnego jednego miljona, jak to miewało miejsce uprzednio.

Ilość rozmów telefonicznych miejscowych.

Ilość rozmów telefonicznych miejscowych, przeprowadzonych w kwietniu 1930 r. w poszczególnych miastach wynosiły: Warszawa 20.699.122, Łódź 4.523.603, Lwów 4.301.791, Poznań 1.697.815, Kraków 2.248.152, Wilno 1.594.782, Katowice 1.321.247, Toruń 1.211.172.

Ilość rozmów w innych miastach waha się od cyfry 758.940 (Bydgoszcz) do cyfry, 76.485 (Tarnopol).

Wszerz i wzdłuż

„URZĘDOWE ROZPORZĄDZENIE".

Podobno, że Komisarjat Rządu, czy też odpowiednie władze wypracowują projekt, na podstawie którego dotychczasowa uliczna sprzedaż gazet ma ulec daleko idącej reformie w tym sensie, że z ulic Warszawy zniknie mały, zamorusany, rozkrzyczany, w porciętach, co to trzymają się jakąś magiczną sztuką, sprzedawca gazet. Czyż Warszawę można sobie wyobrazić bez tej gromady urwipołciów, ruchliwych jak żywe srebro, wszędobylskich i wszystkowiedzących, obładowanych pliką pism, wyrastających na każdym kroku i na każdem miejscu.

— Panie dziedzicu, skonfiskowane...

— Łżesz, szelmo.

— Jak rany Julka! Co pan dziedzic nie wie, że teraz odchodzi walka polityczna. Dla dziedzica tylko 50 groszy...

I za chwilę jedzie już przyczepiony do tramwaju, przewija się wśród tłumu, wsiada do cukierni i wykrzykuje zdartym jak stara szczotka głosem:

— List Marszałka! Wielka rewolucja w Rosji!

Jego poglądy na świat są filozoficzne; niczem się nie przejmuje, wszystko zaś ocenia z punktu materjalnego. Adoruje Sejm, zmiany gabinetu, wszelkie polityczne polemiki, bo zarabia wówczas trzykrotnie.

— Niech się frajery użerają, bidny naród też żyć potrzebuje.

Zna Warszawę lepiej jak szofer, dorożkarz i posterunkowy. Nie zapuszcza się tylko w dzielnice żydowskie.

— Gudłaje — konkluduje krótko.

Czy państwo uwierzycie, że naogół niema złych skłonności. Ten mały, ośmio, dziewięcioletni berbeć pracuje i to pracuje nie na żarty.

— Panie — mówi — w domu bieda na całą parę. Stary bezrobotny, a matka we śpitalu. Człowiek musi się starać, bo inaczej amen!

I „człowiek" co to mu się jeszcze dobrze oczy na świat nie przetarły utrzymuje niejednokrotnie całą rodzinę. Jest w wielu, wielu wypadkach kośćcem jakiejś sutereny czy poddasza...

. . . .

Prawdopodobnie wraz z tym rozporządzeniem powstaną szeregi zakładów, szkół, ochron, przytulisk gdzie ten legjon małych ludzi znajdzie opiekę, pracę, naukę.

Głowę schylić przed taką myślą!

Prawdopodobnie...

Bo jeśli nie, to gdzie pójdą, co będą robić, w jaki sposób żyć, jak zdobywać kęs bardzo lichego i bardzo czarnego chleba?

. . . .

Nic podobno łatwiejszego jak siąść w dygnitarskim gabinecie przy pełnem biurku i napisać „urzędowe rozporządzenie".

A życie aż tarza się ze śmiechu przechodząc obok „urzędowych rozporządzeń".

I. Raca.

ZE ŚWIATA

Rekord bezczynności

40 lat w łóżku — w zupełnem zdrowiu.

Osobliwy rekord ustanowiła pewna dama w stanie Iowa w Ameryce nazwiskiem Mary Wickham, która 40 lat swego życia spędziła w łóżku nie dlatego, aby była zmuszona chorobą, lecz na zasadzie zawartego w r. 1890 zakładu. Pani Wickham oczywiście zakład wygrała, a nawet może taki leżący tryb życia przedłużał je, dziwaczka bowiem umarła w wieku 72 lat. Co jej jednak pszyszło z tak długiego życia spędzonego w łóżku? Nadmienić należy że siostry znanego filozofa gastronomji, Brillat - Savarina, również „żyły" w łóżku i tylko raz na rok, gdy się spodziewały odwiedzin brata wstawały na kilka dni, aby doprowadzić do porządku mieszkanie. Obie doczekały się bardzo późnej starości.

Cudowne zbliżenie

Dwa kongresy porozumiewają się przez radjo.

Po raz pierwszy w dziejach świata i techniki radjowej przewidziana jest komunikacja radjowa między dwoma kongresami, obradującemi w dwóch odległych częściach świata.

Wczoraj nastąpiło mianowicie wzajemne porozumienie się drogą iskrową kongresu światowego sił wodnych, który obraduje w Berlinie, oraz dorocznego zebrania National Electric Light Association, obradującego w tym samym czasie w San Francisco.

Cudze chwalicie

W Anglji też są niekulturalni wycieczkowicze.

Przyzwyczailiśmy się załamywać ręce nad własnemi wadami i rozpływać się nad „wyższością" innych narodów. Między innemi, stałym tematem do ubolewań feljetonowych jest niekulturalność mieszkańców miasta, którzy podczas niedzielnych wycieczek niszczą krzewy i drzewa, obłamując gałęzie, zaśmiecają lasy i łąki, depcą trawę. Chętnie też przy tej sposobności stawia się za przykład „kulturalnych" Anglików, którzy tych wszystkich przestępstw jakoby nie popełniają.

Tymczasem posłuchajmy, co o tem mówi feljetonista „Sunday Times": „Wielu wycieczkowiczów zachowuje się przyzwoicie i spokojnie tak samo jak wielu jest właścicieli ziemskich, którzy się uprzejmi i cieszą się radością innych. Istnieje jednak pewna mniejszość wolno urodzonych Anglików, którzy dopiero wówczas uważają, że się bawią, gdy mogą łamać żywopłoty, dokuczać zwierzętom, uganiać i hukać po lesie, zrywać całe naręcze dzikich kwiatów, które później wyrzuca się, bo są niewygodne do niesienia, łamać bez zwłoki szających się nad drogą wiejską z cyjegoś ogrodu, kraść nawet kwiaty po ogrodach, zakłócać ciszę wiosek pijatykami i trąbieniem i pozostawiać po sobie na miejscu posiłków pamiątki w postaci papierów, niedopałków od papierosów, puszek od konserw i pobitych butelek".

Okazuje się, że w Anglji jest „tout comme chez nous". Czytając ten opis, ma się wrażenie, że się jest w której z naszych podmiejskich miejscowości letniskowych.

POTWORNE ŻNIWO

45.000 zabitych i 1 i pół miljona rannych w ciągu roku.

„Morning Post" opublikowała ostatnio zastraszającą statystykę wypadków samochodowych w różnych państwach, w świetle której automobilizm ukazuje się jako katastrofalna klęska, pociągająca za sobą miljony ofiar. Żaden inny środek lokomocji, ani żaden inny sport nie pociągnął tyle ofiar w ludziach co automobilizm. W roku ubiegłym w St. nach Zjednoczonych pod kołami samochodów i wskutek katastrof zginęło 33.060 osób a 1.200.000 osób było rannych, w Anglji było 6.696 osób zabitych i 170.917 rannych, we Francji bez Paryża — 3267 zabitych i rannych, we Włoszech — 209 zabitych i 1.234 rannych, w Portugalji — 205 zabitych i 2.553 rannych, w Kanadzie — 1.170 z abitych, w samym tylko Berlinie 486 zabitych i 27.160 rannych. Oto potworne żniwo automobilizmu w ciągu jednego tylko roku.

Humor

Lekarz: — Niech pan jada jaknajwięcej jarzyn.

Chory: — A czy mogę jadać je przyrządzone na mój sposób?

Lekarz: — Oczywiście. A jakiż to sposób?

Chory: — Pozwalam, żeby warzywa najpierw zjadł wół, a potem zjadam wołu.

Pani, po powrocie z podróży, stwierdza nieobecność męża. Gdy ten wreszcie zjawia się nad ranem do domu, pani wita go wybuchem gniewu:

— To niesłychanie, żeby o tej porze powracać do domu!

— Ależ kochanie — tłumaczy się małżonek — wcale nie jest tak bardzo późno.

— Istotnie tylko że ja już czekam — od wczoraj.

(Chicago Tribune).

ECHA WIELKOPOLSKIE

KONGRES EUCHARYSTYCZNY

(Korespondencja własna).

Poznań, 15 czerwca.

Zbliżający się termin otwarcia Kongresu Eucharystycznego coraz silniej oddziaływa na nastroje, zwłaszcza warstw inteligentnych, zdających sobie doskonale sprawę ze znaczenia, jakie tego rodzaju zjazd będzie posiadał w naszem życiu katolickiem, a tem samem we wszystkich niemal innych dziedzinach stosunków społecznych, jaknajściślej z katolicyzmem związanych. Będzie to bowiem pierwszy wielki, imponujący, wszechpolski kongres katolicki, na którym, pod patronatem Sakramentu Krwi i Ciała Chrystusowego, utajonego w Eucharystji, debatowane będą wszystkie pierwszorzędne zagadnienia naszego bytu współczesnego, a rezolucje tam powzięte będą drogowskazem, obowiązującym każdego, kto chce być katolikiem nie tylko z imienia.

Komitet organizacyjny dokłada wszelkich starań, aby przybywającym uczestnikom Kongresu zapewnić jaknajlepsze warunki kilkodniowego pobytu, a więc możliwie tanie i wygodne lokum, niedrogie wyżywienie się, etc.

Sprawa zasłużonego Teatru Polskiego nie została jeszcze ostatecznie zdecydowana. Magistrat zaprotestował przeciwko uchwale Rady miejskiej o odmiastowieniu Teatru Polskiego, wskutek czego wybrano komisję porozumiewawczą i sprawa ponownie przyjdzie pod obrady plenum rady. Jest na dzieję, że miasto nie pozostawi tego, tak bardzo jeszcze z czasów niewoli zasłużonego, a dziś znakomicie postawionego przybytku na pastwę niepewnych losów.

Skoro mowa o teatrze, trzeba także parę słów poświęcić i Teatrowi Wielkiemu, przeciwko któremu ataki zjawiają się z innej strony. Oto ustępujący dyrektor administracyjny, p. St Czapelski, który otrzymał na 3-letnią dzierżawę teatry miejskie we Lwowie, czyni całemu szeregowi artystów i personelowi technicznemu propozycje przeniesienia się do Lwowa na warunkach pod względem finansowym lepszych, aniżeli daje im Poznań. Czy na tem Opera poznańska straci? Sądzimy, że nie.

Turystów, którzy mają zamiar przyjechać do Poznania na zbliżającą się wystawę komunikacyj na i turystyczną, uprzedzamy, że w tym czasie Teatr Polski będzie nieczynny z racji dwumiesięcznych w tym roku wakacyj personelu, — Teatr Wielki (opera) wakacje przepołowił i w czasie wystawy będzie dawał przedstawienia z całym dotychczasowym personelem, a pozatem Teatr Nowy (prvw. własność dyr. Rudkowskiego), będzie także przez całe lato bez przerwy funkcjonował. Jak nas informują, w operze w czasie wystawy będzie miał miejsce szereg gościnnych występów najznakomitszych artystów polskich.

(dw).

Kiedy stała się aktualna sprawa wydania zwłok, litewska policja graniczna oznajmiła, że Błażyszówna została przypadkowo zastrzelona w Sołach odległych od granicy o kilkanaście metrów.

O wydaniu ciała w dn. 15 b. m. komisja sądowo - lekarska wyznaczona przez władze polskie, stwierdziła niezbicie, iż Błażyszówna została przed zamordowaniem zgwałcona, po walce, której ślady znać na całem ciele.

Wyniki dochodzeń wskazują na to, że Błażyszówna używana była przez władze litewskie do celów szpiegowskich na rzecz Litwy, ojciec jej bowiem jest właścicielem domu, wynajmowanego przez K. O. P. Rodzina Błażyszówny znana jest z szowinizmu litewskiego. Szwagier zamordowanej jest oficerem litewskiej policji granicznej.

Korzystając z przeustki przeniosła się na stronę litewską zebrane wiadomości. Kiedy spełniła już swą rolę i stała się nieużyteczną, rodacy jej dokonali na niej gwałtu i aby zaś zatrzeć ślady swej zbrodni ofiarę swą zastrzelili.

Litwini czynią wszelkie możliwe wysiłki aby sprawę zagmatwać i zatuszować, co im się wobec stwierdzonych faktów i zeznań ludności okolicznej wcale nie udało.

WOJ. LWOWSKIE

LWÓW.

Wspaniały most. — W dniu 20 b. m. odbędzie się w Mykietyńcach otwarcie nowego mostu na Bystrzycy. Most ten, o konstrukcji żelazno - betonowej i długości 132 metry, kosztował 517 tysięcy złotych.

RADY STAREGO LEKARZA

„NIEBEZPIECZNY WIEK" U DZIECI

Powyższe pojęcie jest naogół rodzicom i wychowawcom obce. Tem ważniejszy jest sam problem.

Zwykle rodzice, odchowawszy dziecko do lat 14, uważają je za pół dorosłe i sądzą, że troskliwa opieka nie jest już konieczna. Jeżeli sa w rodzinie dzieci młodsze, występują one na pierwszy plan, starsze zaś pozostawione są same sobie. Opinja ta jest bardzo niewłaściwa i może być brzemienna w skutki.

Właśnie u chłopców pomiędzy rokiem 15 a 18, u dziewcząt zaś pomiędzy 13 a 17 rozpoczyna się okres, który można nazwać wiekiem niebezpiecznym. W tym czasie u dzieci rozpoczyna się okres dojrzewania, powodujący zasadnicze zmiany w organiźmie co pociąga za sobą analogiczne przemiany i zaburzenia psychiczne.

W tym wieku dziecko szybko rozrasta się, wszystkie organy wykazują szybkie zwiększanie się. Kościec, klatka piersiowa, wymiary serca, wątroby, nerek, rosną w znacznie szybszem tempie niż dotychczas. U chłopców zewnętrznie poznać to po tak zwanej mutacji głosu, który staje się niższy w brzmieniu, chropowaty i głuchy. Powodem tego jest powiększenie się strun głosowych. U dziewcząt proces mutacji przechodzi mniej wyraźnie, mimo to odbywa się on.

Często występują w tym okresie przypadłości cielesne: bóle głowy, krwotoki z nosa, bicia serca, zawroty głowy, duszność i t. p. Dzieci są nerwowo pobudzone i rozdrażnione. Równocześnie występują przypadłości psychiczne. W tych młodych duszyczkach powstają jakieś nieokreślone tęsknoty, zmiana pojęć, niezdolność do koncentracji. Często występują ostrzejsze formy, jak uczucia nienawiści, które przy większych wybujałościach doprowadzić mogą do występków, a nawet morderstw. W innych wypadkach pojawiają się przeczulone tkliwości, lub przesadne uczucia religijne. Manja kłamania również nie jest rzadką.

Symptomy te wskazują, jak wielkie przemiany wewnętrzne odbywają się w tym czasie w duszy dziecka i jak wielkiej troskliwości i umiejętności w obchodzeniu ono w tym wieku potrzebuje. W tym czasie, dzieci chodzą do szkoły i kontakt ich z domem rodzinnym staje się luźniejszy. Spotykają się z rówieśnikami, przechodzącymi taką samą ewolucję, poddani są najczęściej ujemnym wpływom, idącym od jednostek, u których przemiany te przyjmują formy nienormalne.

Wszystko to świadczy, że traktowanie dzieci w tym wieku wymaga wielkiej znajomości u rodziców i wychowawców, odpowiedniej interpretacji postępków, dostosowanego postępowania z dziećmi, a w pierwszym rzędzie pamiętania, że właśnie te lata, przedewszystkiem są ową młodością, która wykuwa żywot cały. Odpowiednie poprowadzenie dziecka w tym wieku decyduje bardzo często o całem jego życiu.

WOJ. WARSZAWSKIE

PŁOCK.

Uroczystość ku czci Ks. Biskupa Nowowiejskiego. — Dnia 3 b. m., jako w dniu imienin J. E. Ks. Biskupa Antoniego Nowowiejskiego, Pasterza diecezji płockiej, odbyła się uroczysta akademja, urządzona staraniem sekcji homiletycznej seminarjum duchownego w Płocku.

Na program jej złożyły się fragmenty z kazań Skargi, wypowiedziane przez M. Żebrowskiego, odczyt „Pogląd Skargi na Pismo św." — Krzyżanowskiego, popisy chórów z orkiestrą oraz sceny odtworzone z tragedji „Juljusz Cezar" Szekspira.

Akademja na cześć ukochanego i zasłużonego Pasterza wypadła wspaniale. (KAP).

WOJ. ŚLĄSKIE

KATOWICE.

Słuszna kara. — Magistrat m. Królewskiej Huty nałożył karę na wielu mieszkańców miasta, którzy nie spełnili obowiązku głosowania w czasie ostatnich wyborów komunalnych w Królewskiej Hucie. Do obywateli tych magistrat wysłał mandaty karne, opiewające na sumę 5 do 50 złotych. Jak wiadomo, przy wyborach komunalnych na G. Śląsku panuje przymus wyborczy.

Śmierć 6 górników — Na kopalni „Hrabia Franciszek" koło Rudy, wskutek zerwania się tamy wodnej, zatopionych zostało 6 górników, których zwłoki wydobyto po kilku godzinach. Wypadek wydarzył się podczas murowania przekopów w kopalni. Przybyła na miejsce władza górnicza zabezpieczyła kopalnię przed dalszymi skutkami wypadku.

WOJ. KIELECKIE.

BĘDZIN.

Olbrzymi pożar. — We wsi Piotrkowice w pow. Miechowskim wybuchł w dniu 15 b. m. wielki pożar, który zniszczył całą wieś liczącą około 40 gospodarstw włościańskich. Szkody wynoszą przeszło 600.000 zł.

WOJ. WILEŃSKIE

WILNO.

Bunt w więzieniu. — Onegdaj w więzieniu politycznem w Szawlach proklamowaną została generalna głodówka, na skutek czego przyjęcie pokarmów odmówiło 150 więźniów, którzy zażądali od dyrekcji sprowadzenia komisji prokuratorskiej.

Ponieważ zarząd więzienia żądania ich nie uwzględnił i zarządził jeszcze ostrzejsze represje, więźniowie poczli demolować cele. Kilku z więźniów, m. in. Polaków M. Jachimowicza i St. Piotrowskiego straż więzienna zbiła do utraty przytomności, poczem zamknęła ich w lochach. Jachimowicza zbito do tego stopnia, iż utracił on mowę i ogłuchł zupełnie, Piotrowski zaś ma złamaną rękę i biodro.

Wraz z innymi więźniami skierowano ich do szpitala więziennego. Stan ich jeł beznadziejny.

Zbrodnia litewska. — Wersja litewska, rozgłoszona przy wydaniu zwłok Błażyszówny, jakoby była ona przypadkowo zastrzelona przez 5- letniego chłopca w Sołach, okazuje się nieprawdziwa.

Błażyszówna została zamordowana dnia 2 b. m. popołudniu. Zaraz tego samego dnia wieczorem ojciec jej zamieszkały w Morjanach, otrzymał ze strony litewskiej od zamieszkałej tam rodziny informacje, że zwłoki jego córki leżą o 500 metrów od granicy i że została ona zastrzelona przez litewskich strażników.

Pomnik gen. Iwaszkiewicza. — Na tutejszym cmentarzu odbyło się poświęcenie pomnika na grobie generała Iwaszkiewicza, obrońcy Lwowa w latach 1919/20. Pomnik ten wystawiono staraniem straży mogił polskich bohaterów. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz, delegacje stowarzyszeń, instytucyj oraz liczna publiczność.

Zgon Władysława Dulęby. — Z Kosowa donoszą, że zmarł tam onegdaj w 79-ym roku życia dr. Władysław Dulęba, b. minister dla Galicji, b. poseł do austrjackiej rady państwa i na sejm krajowy, b. członek austrjackiej izby panów i b. radny m. Lwowa.

Ku czci Metropolity Szeptyckiego. W dniu 17 b. m. we Lwowie odbyła się uroczysta akademja, celem uczczenia 30-ej rocznicy objęcia przez J. E. Metropolitę Andrzeja Szeptyckiego metropolji lwowskiej.

Na program akademji złożyły się przemówienie ks. biskupa - sufragana oraz szereg utworów wykonanych przez chóry i orkiestrę. Publiczność licznie zgromadzona zgotowała ks. metropolicie gorącą owację. (KAP).

WOJ. KRAKOWSKIE

KRAKÓW.

Koszty utrzymania. — Komisja lokalna dla badania zmian kosztów utrzymania, złożona z przedstawicieli organizacyj robotniczych i przemysłowców, uchwaliła, że w kwietniu koszty utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4 osób, zwiększyły się o 0.28% w stosunku do marca, a w maju zmniejszyły się o 1,25% w stosunku do kwietnia.

WOJ. POMORSKIE

GDAŃSK.

Niemiecka demonstracja. — Dn. 20 b. m. przybywa do Gdańska niemiecki krążownik „Köln", który powitany zostanie na wodach gdańskich przez niemieckiego konsula generalnego i przedstawicieli senatu.

Z okazji pobytu krążownika niemieckiego w Gdańsku, przewidzianych jest szereg przyjęć i zabaw dla załogi krążownika, m. in. przyjęcie oficerów krążownika przez senat Wolnego Miasta. Krążownik pozostanie na wodach gdańskich do dn. 25 b. m.

Święto przysposobienia. — Po raz pierwszy w Gdyni odbyło się święto przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego. Poświęcenia cegiełki pod budowę nowego stadjonu dokonał ks. proboszcz Turzyński. W imieniu wojewody pomorskiego przemówił starosta grodzki płk. Pożerski, który na zakończenie wzniósł okrzyk na cześć Prezydenta Rzplitej oraz Marsz. Piłsudskiego. Okrzyk ten spontanicznie powtórzono.

Po defiladzie przed tutejszemi władzami ze starostą grodzkim płk. Pożerskim i dowódcą floty komandorem Unrugiem na czele, uczestników wycieczki odwieziono statkiem na Oksywje, gdzie odbyły się zawody sportowe

WOJ. LUBELSKIE

LUBLIN.

Cudowne uzdrowienie. — W piątek ubiegły odbywał się w kościele św. Pawła w Lublinie doroczny odpust ku czci św. Antoniego. Na odpust ten ściągają rokrocznie ogromne tłumy ludzi z dalszych nawet stron.

Przed suma, gdy kościół przepełniony był wiernymi, nagle rozległ się w kościele krzyk „Moje dziecko przejrzało".

U stóp ołtarza św. Antoniego klęczała matka z dzieckiem. Dziewczynka ta, licząca 2 lata i 9 miesięcy była od urodzenia niewidomą. Matka przyszła specjalnie z Dysa powiatu lubartowskiego, by, jak sama stwierdziła, uprosić u św. Antoniego uzdrowienie dziecka. Dziecko rzeczywiście przejrzało. Uzdrowienie to wywołało ogromne wrażenie i lotem błyskawicy rozniosła się wieść o tem nietylko po Lublinie, ale i okolicy.

Zajęły się tem władze duchowne. Na miejscu spisano protokuł, z podpisami szeregu świadków. Faktem jest, że nastąpiło uzdrowienie nagle.

WOJ. POZNAŃSKIE

BYDGOSZCZ.

Dwie katastrofy. — Właściciel fabryki mebli p. Karol Matthes (Garbary 20) wybrał się wczoraj wraz z żoną i dwoma synami na przejażdżkę samochodem własnym, którym kierował osobiście. Nagle na szosie Fordońskiej w pobliżu Kapuścisk kieronica wypowiedziała posłuszeństwo.

Skutki katastrofy były straszne. Żona p. Matthesa w stanie bardzo ciężkim przewieziona została do kliniki dr. Staemmlera, poważne okaleczenia odnieśli również p. Matthes i jego obaj synowie. Samochód jest zupełnie pogruchotany.

Druga straszna katastrofa wydarzyła się pod Prądami na szosie nakielskiej. W tę stronę wybrał się porlotnik Grzybowski wraz z panną F. na motocyklu. Co spowodowało tę katastrofę, nie wiadomo dokładnie. Panna F. znajduje się w szpitalu św. Florjana w stanie bezprzytomnym, zaś por. G. ma połamane żebra i pozatem inne jeszcze odniósł okaleczenia.

Jaka będzie pogoda?

Spostrzeżenia państwowego Instytutu meteorologicznego w Warszawie z dn. 18 b. m.

Dziś o godz. 10-ej temperatura 20,4° Cels., wilgotność 41 proc., stan nieba: pogodnie.

Rozkład ciśnienia w Europie: Obszar wysokiego ciśnienia rozciąga się nad Europą środkową i krajami są siedniemi; niże barometryczne ogarniają: Islandję z Oceanem Północnym, wschodnią połowę Rosji i Włochy z Grecją.

Przewidywany przebieg pogody w Polsce: Pogodnie i ciepło. Słabe wiatry południowo - wschodnie, tylko w Tatrach słaba skłonność do burz.

Co słychać w Warszawie?

NASZE BOLĄCZKI.

Autobusy

Wszystkie wielkie centra Europy środkowej i zachodniej zaprowadzają autobusy w śródmieściu. Ma to na celu usunięcie szyn tramwajowych z ulic o większem napięciu ruchu i sprowadzenie ruchu kołowego do jednego gatunku pojazdów motorowych o napędzie benzynowym.

W Warszawie zaprowadzenie ruchu autobusowego wywołane zostało potrzebą ożywienia tych arteryj miejskich, które wskutek swej wązkości nie mogły pomieścić linji tramwajowych.

Ludność Warszawy przyklasnęła wprowadzeniu autobusów, choć niebrakło głosów sceptyków (gdzież ich niema), że należało najpierw uruchomić linje autobusowe łączące zachodnie dzielnice ze wschodniemi, a później północ z południem, ze względu, iż w tym kierunku bardziej rozgałęziony jest ruch tramwajowy.

Stało się odwrotnie. Ale dobrze, że się wogóle stało, bowiem Warszawa przybył nowoczesny, europejski środek lokomocji...

Czy aby tani?

Tutaj z całą stanowczością podkreślić musimy, iż d r o g i i t o b a r d z o d r o g i, szczególnie po ostatniej podwyżce: dawniej pierwszy kurs kosztował 10 groszy — obecnie 15; dawniej najdłuższy kurs 30 gr. — obecnie 40.

To już jest zbytek, na który sobie nie wszyscy mogą pozwolić.

Powiadają: pośpiech, luksus... Pośpiech jest i to nawet zaduży. Autobusy miejskie pod względem szybkości prześcignęły najbardziej niekarnych kierowców taksówek. Pędzą naoślep, wzbudzając strach w jadących i przechodniach. I na to niema rygorów.

Ale cóż tam, byle pośpiech. Przyznać trzeba sprawiedliwie, że kierowcy autobusów to swego rodzaju... genjusze. Wszakże gra jest zawysoka i może skończyć się tragicznie.

Pozatem konstrukcja autobusów jest tak wąska, że przeciska nie się między ławkami nie może się obyć bez potrąceń i szturchańców, oraz deptania po bliźnich odciskach (również zwanych „na gniotkami").

A przytem zaduch, ze spalającej się benzyny — wprost nie do zniesienia.

I pomyśleć — wszystko za... jedne 40 gr.

Ro-Mar.

Ustąpienie hr. Wielopolskiego

Prezesa T-wa Zachęty do hodowli koni w Polsce.

Ustępujący na własne żądanie prezes T-wa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce A. hr. Wielopolski, sprawował swe obowiązki od 1923 r. W ciągu tego czasu hr. Wielopolski wykazał dużo zapału i szczerego zamiłowania, nie szczędząc starań o zdrowy rozwój hodowli koni pełnej krwi.

Obejmując przed siedmiu laty umiłowaną placówkę, skierował swe wysiłki w pierwszym rzędzie w celu wskrzeszenia toru łódzkiego, nieczynnego z powodu działań wojennych. Po trzech latach intenzywnej pracy, egzystencja łódzkich wyścigów została utrwalona, rozwój T-wa zapewniony.

Niemniejszą zasługą ustępującego prezesa jest założenie nowego toru w Służewie, którego budowę zakrojono na współczesną miarę.

Roboty w tym kierunku, mimo trudności finansowych, które hr. Wielopolski uporczywie zwalczał, posunęły się wybitnie naprzód.

Wśród członków i pracowników, cieszył się dużą sympatją, wyrazem czego, było wczorajsze czułe pożegnanie pracowników. O godz. 3-ej w trybunie głównej zebrali się trenerzy i żokeje i po przemowie trenera p. St. Kowalskiego, wręczono pamiątkową teczkę zaopatrzoną w adres wyrażający uznania za siedmioletnią działalność. Na czołowej karcie teczki, wno nieje pięknie wykonany w srebrze koń.

Miłe wrażenie wywarła pożegnalna wizyta A. hr. Wielopolskiego w loży prasowej, w której spędził dłuższą chwilę, przedstawiając swego zastępcę M. hr. Komorowskiego.

Jak się dowiadujemy, A. hr. Wielopolski spędzi dłuższy okres czasu w Czechosłowacji.

PODWYŻSZENIE

Ceny mleka.

Odbyło się posiedzenie przedstawicieli związków handlujących mlekiem, na którem uchwalono podwyższyć ceny mleka surowego pełnego z 35 do 40 gr. za litr, pasteryzowanego pełnego na miarę z 40 do 45 gr. za litr, pasteryzowanego w butelkach (1000 gramów) z 47 do 52 gr. i w półbutelkach (500 gr.) z 25 do 28 gr., surowego o zawartości tłuszczu niemniej niż 3,2 proc. za 1000 gram. z 54 do 59 gr. i za 500 gram. z 28 do 31 gr., dubeltowego o zawartości niemniej 6 proc. tłuszczu (w butelkach za 1000 gram) z 92 gr. do 1 zł. 2 gr. oraz (za 500 gram.) z 47 do 53 gr., mleka sterylizowanego o za wartości 400 gram. z 40 do 45 gr., mleka surowego w butelkach 1000 gram. z 42 do 47 gr. i w butelkach 500 gram. z 22 do 25 gr., wreszcie śmietany o 25 proc. tłuszczu z 3 zł. 20 gr. do 3 zł. 60 gr. za kg., a śmietanki z 80 do 85 gr.

Zwyżka ceny mleka wywołana jest upałami, powodującemi większe zapotrzebowanie, nadto psucie się mleka podczas transportu i wynikające z tego powodu straty.

WYŚCIGI KONNE

Wyniki z 17 b. m.

W nagr. 2000 zł. interesujące spotkanie trzylatków z generacją starszą. Wbrew mniemaniom zwycięstwo odniósł Głuszec, nawet w stylu dość łatwym. Drugi o 1 l. Egmont, za którym 4 l. Jaszczur II.

Dzisiejsze zwycięstwo Głuszca stawia go do rzędu koni czołowych.

Ciepło. Tor lekki.

I. Nagr. 1600 zł. Dyst. 2100 mtr. 1) Aurelius K. Dzierzbickiego (j. Klamar), 2) Herold, 3) Rista. Wyc. pięć koni. Czas 2.16½ łatwo o 2 dł. Tot. 34.

II. Nagr. 1800 zł Dyst. [illegible] mtr. 1) Białozór B. Yeilеid (ż. Pasternak), 2) Tyr 3) Elf. Wyc. pięć koni. Czas [illegible] o łeb Tot 25.

III. Nagr. 2100 zł. Gonitwa z płotami. Dyst 4200 mtr 1) Pan Prezes Grona oficerów 9-go pułku Strzelców Konnych (Generalny), 2) Dziryt, 3) Sandomierzak Wyc dwa konie. Czas [illegible] o 6 dł. Tot. 16.

IV. Nagr. 2100 zł. Dyst 2100 mtr. 1) Tigaro II. B. Szwejcera (ż Czernuszeńko), 2) Czart, 3) Ponteba, 4) Centaur, 5) Locarno. Wyc. 4 konie. Czas 2.16 o szyję. Tot. 59—24—19.

V. Nagr. 4.000 zł. Dyst. 2200 mtr. 1) Głuszec S. Mroczkowskiego (ż. Chatisow), 2) Egmont, 3) Jaszczur II, 4) Grzela, 5) Fordon, 6) Dick. Wyc. 3 konie Czas 2.22 o 1 dł. Tot. 30—17—19.

VI. Nagr. 1800 zł. Dyst 2100 mtr. 1) Faustine II H. Cichowskiego (ż. Pasternak), 2) Estramadura 3) Tercyna. 4) Etrigie Royale, 5) Kiss me Quick. Wyc. 5 koni. Czas 2.15 o 2 dł. Tot. 28—16—21.

VII. Nagr. 1600 zł. Dyst 2100 mtr. 1) Gwiazda T. Przyłęckiego (chł. Bogobowicz), 2) Hospodar, 3) Ghicka, 4) Irade, 5) Itaka Czas 2 20 o 1½ dł. Tot. 57—26—27.

Następne wyścigi dziś. Początek o godz. 4-ej po poł.

Wiadomości kościelne

BOŻE CIAŁO.

Boże Ciało jest uroczystością ku czci Przenajświętszego Sakramentu. Wprawdzie Kościół już od czasów apostolskich obchodził w Wielki Czwartek pamiątkę ustanowienia, Eucharystji, ponieważ jednak w tym dniu rozpamiętywa on równocześnie mękę Pańską, uznał za stosowne, ustanowić osobne święto, w któremby mógł z nieskrepowaną radością obchodzić tę pamiątkę.

Powód do uroczystości Bożego Ciała dała błogosławiona Julianna augustjanka, z Mont Cornillon przy Leodjum. We śnie widziała ona raz księżyc w pełni, z jednej jednak strony nieco zaćmiony, zarazem została pouczona przez objawienie, że cień oznacza nieistnienie uroczystości na cześć Przenajśw. Sakramentu w Kościele i dopiero po zaprowadzeniu takiej uroczystości, piękność nabożeństwa katolickiego ukaże się w całej pełni i krasie. Widzenie i polecenie w niem dane opowiedziała archidjakonowi Jakóbowi z Leodjum, późniejszemu papieżowi Urbanowi IV. Zamiar ustanowienia osobnego święta eucharystycznego pochwalił on, a jako papież wydał bullę w roku 1264 rozszerzającą uroczystość Bożego Ciała na cały świat katolicki, którą już przedtem biskup Robert z Leodjum w roku 1247 zaprowadził dla swej diecezji. Jednakowoż śmierć Urbana, która nastąpiła w dwa miesiące po wydaniu bulli, zawiesiła jej skutki. Dopiero Klemens V na soborze w Vienne w roku 1311 potwierdził bullę Urbana, a Jan XXII nalegał na ostateczne jej przeprowadzenie i wykonanie.

Procesja początkowo nie łączyła się z uroczystością Bożego Ciała, aczkolwiek już w ostatniej ćwierci trzynastego wieku miejscami takową znano. Procesja ta posiadała charakter teoforyczny. W Polsce śpiewa się podczas procesji przy czterech ołtarzach początek czterech ewangelij. Zwyczaj ten wywodzi się z Niemiec. Procesja ma w tym wypadku charakter raczej błagalny na uproszenie opieki przeciw burzom i niepogodzie, i na wyproszenie urodzajów ziemskich. Ewangelje święte mają tu znaczenie egzorcyzmów. Nowy rytuał polski pozwala na podobny sposób odprawiania procesji, liturgja rzymska atoli nie zna tego zwyczaju w hymnach i pieśniach śpiewanych podczas procesji głosi tylko triumf eucharystycznego Chrystusa.

Ks. Kilian.

Z KATOLICKIEJ OPIEKI SPOŁECZNEJ

W środę 18 czerwca r. b. odbędzie się w lokalu Sekretarjatu Akcji Katolickiej przy ul Miodowej 19 m. 18 w obecności Jego Eminencji Księdza Kardynała Kakowskiego, konferencja poświęcona katolickim postulatom dziedzinie akcji charytatywnej.

Na konferencję, powyższą zostali zaproszeni przedstawiciele katolickich organizacyj charytatywnych, oraz szereg wybitnych osób. Konfenrencje zagai J. Em. ks Kardynał Kakowski oraz wygłoszone będą dwa referaty p. t. „Katolickie postulaty w dziedzinie akcji charytatywnej" i „Caritas Poznańska i jej cele i działalność". W obradach wezmą udział Ksiądz St. Janiak Dyrektor Związku „Caritas" z Poznania.

Krociowe nadużycia

PLENIPOTENT T. HR. ZAMOYSKIEGO ARESZTOWANY

Dużą sensację w świecie towarzyskim Warszawy wywołało wczoraj aresztowanie plenipotenta Tomasza hr. Zamoyskiego, p. Zygmunta Liedkego (Wiejska 7). Jak się okazuje Liedko zostaje pod zarzutem dokonania nadużyć na krociowe sumy.

Szczegóły oskarżenia i śledztwa trzymane są dotychczas w tajemnicy i, prawdopodobnie, do chwili ukończenia dochodzenia prokuratorskiego nie będą ujawnione, tak że nie jesteśmy w możności podać żadnych konkretnych zarzutów, stawianych Liedkemu. Stwierdzić należy tylko, że już od pewnego czasu zarówno hr. Zamoysky i jak i urzędnicy ich biur zwrócili uwagę na szereg ryzykownych interesów jakie Liedke w imieniu hr. Zamoyskiego prowadził.

Widocznie interesy te, były niezupełnie czyste, skoro władze uznały za stosowne Liedkego aresztować, a mieszkanie jego wraz z zawartemi w niem meblami i kosztownościami, oraz majątek w Lubelskiem opieczętować.

Na mieście mówi się o wekslach na krociowe sumy puszczonych przez Liedkego z podpisem T. hr. Zamoyskiego. Ponoć duża część tych weksli jest sfałszowana.

ZŁOTY JUBILEUSZ KAPŁAŃSTWA

Rzadką uroczystość 50-lecia kapłaństwa obchodził w dniu 13 b m. ks. kanonik Michał Pogorzelski, rektor kościoła św. Wincentego na Bródnie. Jak całe swe życie w kapłaństwie przepędził w cichej, nierozgłośnej pracy, tak samo jubileusz swój obchodził w gronie najbliższej rodziny i przyjaciół. Pracę swą na polu kapłaństwa rozpoczął jako wikarjusz w Kutnie, przyczyniając się w dużej mierze do budowy kościoła miejscowego.

Pamiątkowa świątynia na Bielanach dzięki usilnym staraniom ks. M. Pogorzelskiego nie została zamieniona na cerkiew, choć sprawa ta była już przesądzona przez rząd rosyjski. Odbudowując częściowo kościół na Bielanach, odnawia go wspaniale ku ozdobie kraju.

W uznaniu zasług i gorliwej w ciągu 50 lat pracy Ojciec św. nadesłał na dzień jubileuszu swoje błogosławieństwo, a Arcybiskup Kardynał Kakowski przysłał swoje życzenia i jubilata osobiście odwiedził.

Wzruszony jubilat udzielił błogosławieństwa wszystkim zebranym.

Radjo

Program Polskiego Radja na piątek, dnia 20-go b. m.

WARSZAWA: *12.10—13.10.* Muz. gramof. Prawdopodobnie o godz. 12.00 -15.00. 1 godz. trwająca transm. inauguracji Ogólno - Europejsk. Kongresu Pen - Klubów. *15.20—15.45.* Przegląd wydawnictw". *16.15 — 17.00.* Muzyka gramof. *17.00.* „Szkolnictwo polskie zagranicą". *17.45.* Muzyka lekka. *18.20—18.50.* Pół godz. Pen - Klubów w studjo P. R. *19.30 —19.40.* Płyty gramof. *20.05.* Pogad. muz. *20.15.* Koncert symf. z Dol. zwajc.

KRAKÓW: *12.05—13.10.* Koncert gramof. *16.00—16.25.* „Podstawy kształcenia wymowy". *16.25—17.00.* Koncert gramof. *17.00—17.25.* „Wśród gór pragnienia i trwogi". *17.25—18.20.* Koncert z Warsz. *18.20.* Transm. z Warsz. *20.05.* Pogad. muz. z Warsz. *20.15.* Koncert symf. z Warszawy.

POZNAŃ: *13.05—14.00.* Koncert gramof. *17.05—17.25.* „Jak pracuje misja lekarska". *17.25—17.45.* Kurs ang. *17.45—18.40.* Koncert gramof. *18.55—19.15.* Odczyt p. t. „Kino — a młodzież". *19.15—19.30.* „Teatr i życie sceny". *19.30—19.50.* Audycja wokalna. *19.50—20.15.* Odczyt p. t. „Stulecie Algieru". *20.15—22.45.* Koncert z Warsz. *23.00—24.00.* Muzyka taneczna.

KATOWICE: *12.05—13.10.* Koncert gramof. *13.10.* Transm. z Warsz. *16.20—17.00.* Koncert gramof. *17.00 —17.25.* Odczyt z Krak. *17.25—18.20.* Muzyka z Warsz. *18.20—18.50.* Transmisja z Warsz. *19.05—19.20.* Odcinek powieściowy. *19.30.* „Świat zwierzęcy w głębie". *20.00.* Kom. Zw. Młodz. Polsk. *20.05—20.15.* Pogad. muz. z Warsz. *20.15.* Koncert z Warszawy.

Wypadki

AFERA Z FAŁSZYWEMI BILETAMI NA PLAŻY.

Biletetrzy przy wejściu na plażę B-ci Kozłowskich zatrzymali 18 letniego Abrama Garbarza (Nalewki 18) który usiłował wejść za białym biletem, bez stempla. Ponieważ bilety koloru białego, zielonego i czerwonego miały być w sprzedaży dopiero dn. 15 b. m., już w przeddzień Garbarz posiadał taki bilet, przeto zatrzymano G. i oddano go w ręce policji. Badany przez policję Komisarjatu rzecznego G., przy którym znaleziono jeszcze kilka takich biletów, zeznał, że otrzymał je od kolegi Arona Holendra (Pawia 41).

Policja w mieszkaniu H. dokonała rewizji, lecz bez wyniku. Na wieść o zatrzymaniu Garbarza, niezwłocznie z plaży ulotniło się kilkanaście osób, które — jak później ustalono — korzystając z natłoku przy wejściu, dostały się za fałszywemi biletami. Istnieje przypuszczenie, że bilety w niewiadomy jeszcze sposób znikły z zakładu introligatorskiego dokąd oddane były z drukarni — do oprawy.

Policja — po sporządzeniu protokułu Garbarza i Holendra zwolniła, sprawę zaś przesłano do sądu.

Redaktor naczelny: Dr. Juljan KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: WACŁAW GRABOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia „Domu Prasy Katolickiej". Krak. Przedm. 71.